



Kuczyńska-Budka: Gliwice wymagają dobrego urbanisty

GLIWICE

przyszłość jest tu



Sytuacja w Piaście, prace przy nowej Zwycięstwa, zmiany w spółkach miejskich, budowa nowego szpitala, i o tym co dalej z budynkami starego, doraźny remont Chorzowskiej i rewitalizacja placu Krakowskiego – o tym między innymi rozmawiano podczas lipcowego śniadania prasowego zorganizowanego przez prezydentkę Katarzynę Kuczyńską – Budkę.

Więcej str. 3

Konkurs balkonowo-ogrodowy!

Str. 2

Od dronów do symulatorów

Str. 6

Pięcioletnia, szachowa mistrzyni

Str. 8

Jest nowy prezes Piasta

Str. 19

PAMIĘTAMY O OGRODACH.

Wakacyjny konkurs na Najpiękniejszy Ogród i Balkon!



Rozpoczynamy jeden z najpiękniejszych konkursów, jakie w ciągu roku ogłaszamy na naszych łamach. Piękny kwiatami z Waszych ogrodów i balkonów, urozmaicony własnoręcznie wykonanymi lub zakupionymi ozdobami, meblami i elementami małej ogrodowej architektury. Wszystko jedno, czy macie swój kawałek ziemi, czy też zielen zamieszkała na Waszych balkonach i tarasach – zachęcamy do przesłania nam zdjęć. Konkurs rozstrzygać będziemy w trzech kategoriach. W każdej wraz z końcem sierpnia wyłonimy zwycięzcę, który otrzyma bon o wartości 600 zł na zakupy u naszego sponsora – firmie Ogrodnictwo Florabit.

Zdjęcia ogrodów należy przysyłać na adres konkursy@nowiny.gliwice.pl. Co tydzień będziemy publikować ostatnio nadesłane fotografie na naszym facebookowym profilu. Te, które uzyskają najwięcej reakcji (o określonej przez nas godzinie),



trafią do finału. W finale nasza komisja konkursowa, złożona z przedstawicieli redakcji oraz pana Tomasza Magiery, właściciela Florabitu, dokona wyboru Najpiękniejszego Ogrodu i Najpiękniejszego Balkonu. Co więcej, zdjęcie, które w okresie trwania konkursu uzyska najwięcej reakcji, otrzyma również bon o wartości 600 zł oraz tytuł Wyboru Internautów.

Na pierwszą turę zdjęć czekamy do poniedziałku, 8 lipca. Nie

zwlekajcie – wyślijcie zdjęcia na nasz konkurs... zanim to stanie się modne. Do zdjęć dołączcie formularz:

Oświadczam, że jestem właścicielem zdjęcia, na którym widnieje mój ogród/balkon. Biorąc udział w konkursie wyrażam zgodę na nieodpłatną publikację zdjęć w Nowinach Gliwickich, na stronie www Nowin, a także w mediach społecznościowych organizatora i sponsora.

REKLAMA

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

www.pietrek.pl

GLIWICE ul. Daszyńskiego 1 tel. 32 300 50 00	GLIWICE ul. Odrowążów 118 tel. 32 230 40 40	CAŁODOBOWO tel. 602 32 72 96
---	--	--

nowiny gliwickie

Adres Redakcji
ul. Zwycięstwa 3, 44-100 Gliwice
telefon: 537-150-330
redakcja@nowiny.gliwice.pl

Redaktor naczelny
ŁUKASZ BUSZMAN
lbuszman@nowiny.gliwice.pl

Sekretariat
sekretariat@nowiny.gliwice.pl

Zespół redakcyjny
MAŁGORZATA LICHECKA
mllichecka@nowiny.gliwice.pl
MAGDALENA PANEK
magda@nowiny.gliwice.pl
ADRIANA URGACZ-KUŹNIAK
ada@nowiny.gliwice.pl

Dział Reklamy i Promocji
BEATA MARCINIUK kierownik dz. reklamy
beata@nowiny.gliwice.pl
telefon: 501-086-750
MONIKA KAZULA specjalista
ds. sprzedaży, mkazula@nowiny.gliwice.pl
telefon: 537-150-330
reklama@nowiny.gliwice.pl
Wydawca AME Media sp. z o.o.

Prezes Zarządu MARCIN HERRA
Skład AME Media sp. z o.o.
Druk Agora Poligrafia sp. z o.o.
Zastrzegamy sobie prawo do dokonywania zmian stylistycznych treści ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów oraz zmian w nadsyłanych tekstach. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Nakład 3560 egzemplarzy

WIELE PYTAŃ DOTYCZYŁO MIEJSKICH PRZESTRZENI.

Kuczyńska-Budka: Gliwice wymagają dobrego urbanisty

Sytuacja w Piaście, prace przy nowej Zwycięstwa, zmiany w spółkach miejskich, budowa nowego szpitala, i o tym co dalej z budynkami starego, doraźny remont Chorzowskiej i rewitalizacja placu Krakowskiego – o tym między innymi rozmawiano podczas lipcowego śniadania prasowego zorganizowanego przez prezydentkę Katarzynę Kuczyńską – Budkę.

Takie spotkania z dziennikarzami i dziennikarkami redakcji lokalnych i regionalnych mediów organizował także były prezydent Adam Neumann. Kuczyńska-Budka zadeklarowała, że chce organizować je cyklicznie, by otwarcie i na bieżąco informować o sprawach ważnych dla mieszkańców i o swojej pracy. – Chcę zmienić sposób komunikowania się z mieszkańcami, który musi być zdecydowanie lepszy niż do tej pory. Będę wprowadzać wiele nowych rozwiązań, które sprawią, że gliwiczanie będą mieli szeroką wiedzę na temat tego, co dzieje się w ich mieście. Jestem otwarta na dialog – mówiła podczas śniadania, które przygotowano w ratuszu. Oprócz prezydentki uczestniczyli w nim jej zastępcy: Jarosław Zięba i Łukasz Gorczyński oraz skarbnik miasta Agnieszka Dylewska.

Co ze Zwycięstwa?

Wiele pytań dotyczyło miejskich przestrzeni: ulic Zwycięstwa i Chorzowskiej, placu Krakowskiego, terenów zielonych, do których poprzednia ekipa przygotowała projekty, jak na przykład alei Noworybnickiej, bulwarów Kłodnicy czy rewitalizacji wpisanych do rejestru zabytków zabudowań starej fabryki drutu przy Dubois. – One wymagają przemodelowania, znaczącej korekty dlatego będziemy nad nimi pracować wspólnie z urbanistą miejskim, którego, mam nadzieję powołam już wkrótce – mówiła Kuczyńska-Budka. Kwestia nowej funkcji, czyli właśnie miejskiego urbanisty przewijała się zresztą niemal w każdej wypowiedzi nowych władz. Poznamy go po zakończonym postępowaniu konkursowym, czyli najprawdopodobniej już w drugiej połowie lipca. – Zdecydowaliśmy się na miejskiego urbanistę, i chcemy powierzyć mu koordynowanie docelowej wizji miasta w perspektywie nie tylko pięciu, dziesięciu, ale i pięćdziesięciu lat. Będzie



zajmował się miejską przestrzenią w każdym wymiarze – dodała prezydentka.

Czy w ogóle jest szansa na to, że będzie nowa Zwycięstwa? To ważne pytanie w sytuacji gdy od 2018 roku toczą się dyskusje, konsultacje, konkursy (krytykowane przez środowisko architektów i urbanistów). Czy nowe władze skorzystają z wybranych koncepcji, a może wrócą do tych sprzed sześciu lat, przygotowanych przez pracownię architektoniczną PROjARCH.

- Jeszcze jako radna byłam przekonana, że rozpisanie konkursu na przemodelowanie Zwycięstwa było jedynie pretekstem, żeby powrócić do dyskusji o tej ulicy, bo władze miasta doskonale zdawały sobie sprawę, że z jakichś powodów przespały moment. Przystępując do prac nad ulicą Zwycięstwa, po pierwsze weźmiemy pod uwagę plany, które były już konsultowane społecznie - chodzi o projekt PROjARCHU, przyjrzymy się też pracom konkursowym. Więc Zwycięstwa jeszcze przed nami i jesteśmy przekonani, że musi być zmodernizowana. Tegoroczny budżet, na który niespecjalnie miałam wpływ, nie pozwalała na duże wydatki na taką inwestycję, jednak jesteśmy w stanie wprowadzić zmiany interwencyjne. Przyszłoroczny budżet na pewno będzie zawierał zapisy związane z przebudową Zwycięstwa. Na pewno też skorzystamy z koncepcji z 2018 r., ale również nałożymy na to dobre rozwiązanie z niespecjalnie profesjonalnie przeprowadzonego konkursu – tak widzi sprawę pre-

zydentki Kuczyńska – Budka.

Dziennikarzy interesowały również zmiany w radach nadzorczych i na fotelach prezesów spółek. Prezydentka wskazała, że sytuacja, którą zastało nowe kierownictwo miasta to układ sprzed wielu lat, kiedy często w radach nadzorczych miejskich spółek zasiadały te same osoby, które w różnych konfiguracjach zmieniały się pomiędzy zarządami a radami. – Mamy określone oczekiwania, więc chcemy, żeby byli to ludzie bezpośrednio informujący nas o kłopotach albo szansach spółek. W składach nowych rad, które wybierają prezesów, staramy się powoływać ekonomistę, prawnika i osobę z biznesu, dla której temat w jakiś sposób jest bliski – tłumaczyła Kuczyńska – Budka.

Zmiany w mieście

Nowe rady nadzorcze są we wszystkich miejskich spółkach, natomiast prezesi zmienili się w kilku. I tak TBS I i II nadal zarządzają Andrzej Tomal i Krzysztof Kopania, choć Jarosław Zięba, zastępca prezydenta wskazywał, że miasto chce oba TBS-y połączyć w jeden, ale zależy to od rentowności obu spółek. W PEC prezes się nie zmienił, w spółce PRUiM dotychczasowy prezes Waldemar Macyszyn zakończył kadencję, zastąpiła go Izabela Nowak, prokurentka lub współzarządzająca w dużych firmach takich jak Mostostal. Zmieniła się prezes PZO, nie jest nią już Magdalena Budny. Rada nadzorcza wybrała na to stanowisko Sławomira Peleca. – Spółka PZO powinna w pierwszej ko-



lejności zająć się przygotowaniem kwater do odbioru wszystkich naszych śmieci, zdefiniowaniem ich strumieni, tego skąd się pojawiają, natomiast nie do końca promocją segregowania śmieci – mówił na spotkaniu z dziennikarzami Zięba. Dodał, że to spółka, w której są problemy. – I to naprawdę bardzo znaczące dla funkcjonowania tej spółki. Oczekujemy, że nowy prezes dość szybko je zdiagnozuje, no i oczywiście znajdzie rozwiązanie, skoro w mieście przez dość długi czas tego nie zrobiono – stwierdził zastępca prezydenta.

Nie zmienił się prezes szpitala miejskiego – jest nim Przemysław Gliklich i Śląskiej Sieci Metropolitalnej – tu prezeską jest Agnieszka Olbrycht – Banach, w PWiK, podobnie w GAPR – dalej zarządza spółką Bogdan Traczyk i Technoparku – Jan Kosmol. Zakończyła się kadencja prezesa Śląskiego Centrum Logistyki Jerzego Zachary. Nowym prezesem został Paweł Borowiec. W PKM także koniec kadencji Henryka Szarego, nowym prezesem została Mirella Musiolik.

Co do budowy nowego szpitala – firmy, które brały udział w przetargu, rozstrzygniętym przez poprzednie władze podczas kampanii wyborczej, złożyły odwołanie do Krajowej Izby Odwoławczej. – Dla nas jedynym dobrym scenariuszem jest ten, w którym KIO wyda decyzję unieważniającą przetarg. Każda inna wersja będzie dla nas niezwykle trudna. To jedyny scenariusz, w którym istnieje prawdopodobieństwo budowy szpitala – tak widzi sprawę prezydentka. A co do czasu wybudowania nowego szpitala? Miejski szpital działa dziś w trzech budynkach: przy Kościuszki, Zygmunta Starego i Radiowej. Miasto chce je modernizować i deklaruje, że będą na to środki – w 2024r zaplanowano 12 milionów na dokapitalizowanie szpitalnej spółki i te środki mają być przeznaczone właśnie na modernizację. Po wybudowaniu nowego szpitala, stare budynki zostaną w miejskim zasobie z przeznaczeniem na cele medyczne na przykład na Zakład Opiekuńczo Lecznicy czy opiekę senioralną.

MIESZKANIEC GLIWIC WALCZY O STAW.

Staw Osadnik prawdopodobnie zniknie z mapy miasta

Niewiele osób o nim wie, a jednak istnieje. Jeszcze. Staw o wielkości ok. 6 ha, będący zbiornikiem poflotacyjnym byłej KWK Gliwice, zlokalizowany w sąsiedztwie ulic Płazyńskiego i Bojkowskiej, z dużym prawdopodobieństwem ulegnie likwidacji. Niedawno został sprzedany przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń. To, co stanie się z tym miejscem, zależy będzie od nowego właściciela.

Staw może pełnić funkcję enklawy przyrodniczej

Teren działki, na której leży staw, jest spory – ma ok. 36 ha. Kiedyś znajdowały się na nim 3 stawy – jeden został zasypany, drugi osuszony, pozostał trzeci. Miasto w 2006 roku MPZG przekształciło tę część miasta na tereny inwestycyjne. W tym roku, w marcu, pracownicy Wydziału Planowania Przestrzennego przeprowadzili na tym terenie wizję terenową.

- Stwierdzono występowanie na przedmiotowym terenie licznych drzew - samosiejek popularnych gatunków, a także ruderalnej roślinności (w tym również roślin inwazyjnych - rdestowców), co świadczy o postępującej na przedmiotowym terenie sukcesji ekologicznej. Na wypełnionej wodą części wschodniego zbiornika poflotacyjnego zaobserwowano obecność kaczek krzyżówek, ponadto na całym obszarze odnotowano liczne tropy zwierzyny płowej - sarny europejskiej i jelenia szlachetnego. Biorąc pod uwagę powyższe należy uznać, że przedmiotowy teren może pełnić funkcję lokalnej enklawy przyrodniczej, stanowiąc ostoję dla wskazanych wyżej gatunków zwierząt. Należy przy tym zaznaczyć, że analiza archiwalnych zdjęć lotniczych miasta wykazała pojawienie się wody na obszarze wschodniego zbiornika poflotacyjnego w roku 2020, po przeprowadzeniu przez właściciela przedmiotowych działek prac ziemnych, co oznacza, że obecny stan zagospodarowania tego terenu funkcjonuje nie dłużej, niż 4 lata – wyjaśniają urzędnicy w piśmie skierowanym do gliwiczana, walczącego o zachowanie stawu.



Nieruchomość próbowano sprzedać 7 razy!

Jak informuje Mariusz Tomalik, Rzecznik Prasowy SRK, teren został sprzedany w drodze postępowania przetargowego, rozstrzygniętego 31 stycznia br. Nieruchomość była przedmiotem w sumie 7 przetargów. Aktualnie trwają ostatnie procedury zatwierdzające transakcję.

- Należy podkreślić, że na wskazanym terenie nie znajduje i nie znajdował się żaden naturalny staw. Na przedmiotowym terenie znajdował się pogórnictwo osadnik mułowy. Po zakończeniu eksploatacji w osadniku nr 30 mułu węglowego, po jego wybraniu, powstało obniżenie terenu, które wypełniło się stopniowo wodą opadową – wyjaśnia rzecznik.

Nadzieja umiera ostatnia

Czytelnik, który próbuje ratować staw, założył mu profil na facebooku. Niedawno z nadzieją pisał o tym, że Miasto obiecało zaangażować się w sprawę zbiornika.

- Temat rzeczywiście był analizowany w urzędzie, jednak niestety Miasto otrzymało potwierdzenie, że teren został już sprzedany przez SRK – potwierdzają Maja Lamorska-Gorgol z Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej Urzędu Miejskiego w Gliwicach.

- W dzisiejszych czasach tyle mówi o suszach, retencji wody i tworzeniu bagien. U nas, jak widać, nie ma tego problemu i takie miejsca się likwiduje – pisze gliwiczaniek na facebookowym profilu Stawu Osadnik. - Oczywiście zawsze jest szansa, że inwestor zostawi staw – dodaje niepewnie. aku



USUNĄĆ? POMÓC? ZOSTAWIĆ?

Nie-ruchomości z Pszczyńskiej

Teren na Pszczyńskiej, tuż obok III Komisarriatu, to tzw. dziki parking. Od dawna stoją na nim dwa stare gruchoty i przyczepa kempingowa. Co najmniej w jednym z aut, tym zielonym oraz w przyczepie mieszkają bezdomni. Nie martwi ich sąsiedztwo Policji (może nawet czują się dzięki niemu bezpieczniej), bo parking jest prywatny. Co więcej, ma czterech różnych właścicieli.

Śmieci wysypują się z samochodu

Zdjęcie śmieci wysypujących się z zielonego gruchota, publikowaliśmy w ubiegłym tygodniu. Pod tekstem pojawiły się komentarze, sugerujące, że odpadki zdążyły już przyciągnąć szczury. Część Czytelników domaga się usunięcia samochodu i jego lokatora. Inni podkreślają, że mężczyźni trzeba pomóc. Problemem nie jest jednak beczynność tych czy tamtych służb, a prawo związane z własnością i to, co zwykliśmy nazywać wolnym wyborem.



Nie do przeprowadzenia?

O lokatorze zielonego pojazdu pisaliśmy dwa lata temu. Mężczyźni, który choruje na cukrzycę, chciał pomóc jeden z naszych Czytelników. Sprawa bezdomnego potoczyła się jednak inaczej, niż planował. Okazało się bowiem, że mężczyzna jest poszukiwany. Wprost ze swojego „lokalu”, trafił do aresztu. Gdy z niego wyszedł, ponownie zamieszkał w swoim „lokum”. Trudno go zastać, a ponieważ nie sprawia kłopotów – nie żebrze i nikogo nie zaczepia, nie ma podstaw,

by Policja wszczęła interwencję. Co więcej, jak informuje aspirant Mateusz Piórkowski, zastępujący rzecznika prasowego Policji, nikt dotąd o nią nie prosił!

Jak wspomnieliśmy, parking jest prywatny, a do tego ma czterech właścicieli. Co ciekawe, zielony samochód stoi... na terenie dwóch z nich. Jak udało nam się ustalić, dzielnicowa, której podlega ten teren, wystosowała pismo do OPS, aby zajął się bezdomnymi. Stosowne wnioski zostaną przesłane także do właścicieli terenu i samochodu. W tym drugim przypadku praw-

dopodobnie mamy jednak do czynienia z osobą w podeszłym wieku, mieszkającą obecnie w Katowicach. Trudno powiedzieć, czy będzie w stanie zająć się autem.

Nomadland po gliwicku

W USA mieszkanie w przyczepie nie jest niczym dziwnym, zarówno w kontekście przyczep stacjonarnych jak i mobilnych. Oczywiście, dla tych pierwszych przeznaczone są zwykle określone tereny, co nieco porządkuje przestrzeń, jednak w efekcie bardzo często tworzą się getta ludzi bied-

nych, nieporadnych życiowo, z problemem alkoholowym lub narkotykowym. Nieco inaczej jest w przypadku osób mieszkających w przyczepach przemieszczających się pomiędzy Stanami, np. w poszukiwaniu przez ich właścicieli sezonowej pracy.

Mieszkaniec przyczepy kempingowej z Gliwic jasno postawił sprawę – nie chce pomocy, zaferowanej mu przez policjantów. Zdecydował, że chce pozostać w swoim mobilnym domu. Policjanci nie mają podstaw, by nakazać mu opuszczenie przyczepy. aku

REKLAMA

Osiedle Pyskowice 3.2 Dom w cenie mieszkania!



W sprzedaży
faza 7 i faza 8



dom100.eu | 500 133 100

EUROPEJSKIE MIASTO NAUKI KATOWICE 2024.

Od dronów do symulatorów. Tydzień Transportu Przyszłości

Symulatory w transporcie, pokazy dronów, robotów mobilnych, wirtualne warsztaty, konkursy, debaty z naukowcami i ekspertami – na Politechnice Śląskiej odbył się Tydzień Transportu Przyszłości. Imprezę zorganizowano w ramach obchodów Europejskiego Miasta Nauki Katowice 2024.

Tydzień Transportu Przyszłości był okazją do podzielenia się pasją do nowoczesnych środków transportu oraz zaangażowania uczestników do interaktywnego poznawania najnowszych i przyszłych rozwiązań w transporcie samochodowym, kolejowym i lotniczym. Impreza odbywała się na Wydziale Transportu i Inżynierii Lotniczej, część wydarzeń zaplanowano także na katowickim Rynku.

- Tydzień Transportu Przyszłości jest jednym z Tygodni Nauki w ramach Europejskiego Miasta Nauki Katowice 2024. To promocja nie tylko miasta, ale także nauki, która w tym mieście jest realizowana, a jednym z istotnych ośrodków naukowych jest właśnie Politechnika Śląska. Wydarzenie jest okazją do wymiany doświadczeń przez naukowców i praktyków, ale również do pokazania nauki od kuchni - mówił dr hab. inż. Grzegorz Sierpiński, prof. PŚ z Wydziału Transportu i Inżynierii Lotniczej na Politechnice Śląskiej.

Równoległe do Tygodnia Transportu Przyszłości na Wydziale Transportu i Inżynierii Lotniczej Politechniki Śląskiej odbywała się XVI Międzynarodowa Konferencja Transport Problems oraz XIII Sympozjum Młodych Naukowców. Wydarzenia te zgromadziły naukowców



z Polski i z zagranicy, zajmujących się badaniami związanymi z szeroko rozumianą problematyką transportu. Konferencja była także okazją do zanurzenia się w świat symulatorów: samochodów, pociągów, samolotów, dronów, szybowców oraz ruchu miejskiego. Wydarzenie umożliwiło dzielenie się pasją do nowoczesnych środków transportu i interaktywnego poznania najnowszych rozwiązań w transporcie.

- Jednym z tematów poruszanych podczas naszych spotkań była ekologia. Wiadomo, że transport jest jednym ze źródeł zanieczyszczenia środowiska. Dyskutowaliśmy o doświadczeniach i nowych rozwiązaniach w tym zakresie. Taka wymiana jest korzystna dla wszystkich uczestników konferencji – mówił koordynator wydarzenia prof. Aleksander Sładkowski.



W ramach konferencji XVI International Scientific Conference Transport Problems odbyła się także wizyta studyjna w fabryce FCA S.A w Tychach. Poziom zrobotyzowania fabryki spotkał się

z ogromnym uznaniem naukowców. Wydarzenia w ramach Tygodnia Transportu Przyszłości odbywały się także na katowickim Rynku. Mieszkańcy miasta mogli zobaczyć dwa bolidy, zaprojektowane przez Studentki Koła Naukowe Politechniki

Śląskiej a punktem do dyskusji o pojazdach przyszłości było stoisko Wydziału Transportu i Inżynierii Lotniczej.

- Podczas prelekcji mówiliśmy m.in. o elektromobilności i wodorze. Zarówno branża samochodowa, szynowa, jak i lotnicza przyznaje, że paliwo wodorowe to przyszłość. W samochodach elektrycznych zamiast akumulatorów będzie można kiedyś użyć zbiorników z wodorem, które tę energię czy prąd wyprodukują – wyjaśniał dr inż. Adam Mańka, koordynator Tygodnia. Studenci Wydziału Elektrycznego zaprezentowali stanowisko laboratoryjne do testowania jakości przetwarzania różnych źródeł energii do napędzania pojazdu.

- Testowaliśmy silnik spalinowy napędzany paliwem i silnik elektryczny napędzany akumulatorem albo ogniwem paliwowym. Sprawdzaliśmy, ile w każdym przypadku trzeba zużyć energii na tej samej trasie, żeby rozwinąć pewną prędkość – wyjaśnił dr hab. inż. Rafał Setlak, prof. PŚ z Wydziału Elektrycznego.

Studenci i doktoranci swoimi dokonaniem i wiedzą chwalili się także podczas Studenckiej Sesji Naukowej, która odbywała się w Kato Science Corner.

Była to doskonała okazja, żeby opowiedzieć o swoich pierwszych wynikach badań, zdobyć doświadczenie w prezentowaniu wyników badań własnych, ale też na podstawie przeglądu literatury. W sesji uczestniczyło około stu osób, także z zagranicy. Ich prezentacjom przyglądała się m.in. dr inż. Magdalena Letun-Łątka – dyrektor CIIT Politechniki Śląskiej.

- To początkujący naukowcy, więc cieszę się, że mogłam dla nich przygotować krótką prezentację nt. własności intelektualnej – powiedziała dyrektor CITT. - Wszystkie wytwory naszej wiedzy są największym dobrem i tego młodzi naukowcy powinni się uczyć na samym początku swojej przygody z nauką. Powinni nie tylko dbać o poszanowanie swojej własności intelektualnej, ale także swoich kolegów i innych naukowców – dodała.

Prezentacje młodych naukowców dotyczyły m.in. portu lotniczego w Katowicach czy ekologicznych systemów napędowych np. systemów solarnych.

(mat. pras. Politechnika Śląska)

Wzrosty Cen Gazu i Energii Elektrycznej, a PEC-Gliwice Sp. z o.o. chce obniżyć cenę Ciepła Systemowego dla gliwiczian.

Od 1 lipca 2024 roku mieszkańcy Polski czekają na znaczne zmiany w kosztach związanych z mediami. Ceny gazu ziemnego wzrosną średnio o 20%, a ceny za dostawę energii elektrycznej podskoczą średnio o 30%. Te podwyżki na pewno będą odczuwalne w domowych budżetach wielu rodzin, zwłaszcza w kontekście codziennych wydatków.

Jednakże, w Gliwicach mieszkańcy mogą spodziewać się pewnej ulgi w związku z kosztami ciepła systemowego. Lokalny dostawca, PEC-Gliwice Sp. z o.o. złożył do Urzędu Regulacji Energetyki dokumenty z wnioskiem o obniżenie cen za dostawę ciepła. Proces taryfowy wciąż trwa, ale obniżki cen taryfowych są coraz bardziej realne.

PEC-Gliwice: Transformacja Energetyczna, Inwestycje i wyhamowanie wzrostów cen ciepła.

PEC-Gliwice, jako lokalny dostawca ciepła, a za chwilę centralnego chłodu, działa na rzecz poprawy efektywności energetycznej. Te działania są częścią szerszej transformacji energetycznej, która ma na celu nie tylko obniżenie kosztów, ale także poprawę stanu środowiska, wprowadzając technologie produkcji ciepła kwalifikowane jako OZE. Dzięki wprowadzeniu nowoczesnych technologii, korzystniejszych cenom nośników energii i lepszej optymalizacji procesów, PEC-Gliwice Sp. z o.o. będzie w stanie zaoferować niższe ceny jednostkowe za dostarczane ciepło. Mieszkańcy Gliwic mogą więc liczyć na korzyści zarówno finansowe, jak i środowiskowe. Choć na tę chwilę trudno dokładnie określić o ile procent spadną koszty dla przykładowego Kowalskiego za gigadżul (GJ) dostarczanego ciepła vs aktualnie obowiązujące w taryfie, obniżki są już w zasięgu ręki. Wszystko zależy od zatwierdzenia nowych taryf przez regulatora. Ufamy że stanie się to już w sierpniu br. - dodaje prezes PEC-Gliwice Sp. z o.o. Krzysztof Szaliński.

Inwestycje w Bezpieczeństwo i Efektywność Energetyczną.

28 czerwca 2024 r. w Gliwicach miała miejsce uroczystość podpisania strategicznego kontraktu pomiędzy trzema wiodącymi firmami: PEC-Gliwice Sp. z o.o., Energopomiar Sp. z o.o. oraz Antea Polska S.A. W wyniku rozstrzygniętego przetargu na świadczenie



na rzecz PEC-Gliwice Sp. z o.o. usług Inżyniera Kontraktu dla planowanych przedsięwzięć pn.

1. „Budowa zespołu kolektorów słonecznych dla potrzeb ciepłej wody dla miasta Gliwice wraz z magazynem ciepła”)

2. „Rozbudowa istniejącej ciepłowni o blok parowy z kotłem wielopaliwowym wytwarzającym ciepło i energię elektryczną w wysokosprawnej kogeneracji planowana do realizacji na terenie PEC – Gliwice Sp. z o.o. w Gliwicach przy ul. Królewskiej Tamy 135”, zwana Parkiem Zielonej Energii (PZE).

„To ważny krok w kierunku przyszłości, który przyniesie korzyści zarówno mieszkańcom, miastu, Spółkom, jak i całemu regionowi” - powiedział Krzysztof Szaliński, prezes PEC-Gliwice Sp. z o.o. „Współpraca z Energopomiar Sp. z o.o. i Antea Polska S.A. otwiera przed nami nowe możliwości” - dodał.

Równolegle PEC-Gliwice prowadzi inwestycje, które pozwalają mieszkańcom usunąć podgrzewacze gazowe w łazienkach i zastąpić je ciepłem systemowym. Dlaczego to ważne? Zarządca budynku w ten sposób podnosi bezpieczeństwo, obniża zapotrzebowanie na gaz lub całkowicie uniknie z korzystania z paliwa gazowego, które od 2027 roku będzie dodatkowo obciążone podatkiem klimatycznym ETS2 dla odbiorcy indywidualnego. Podatek ten będzie doliczany do każdej kWh zużytego gazu na podgrzanie wody, ogrzewania pomieszczeń czy przygotowanie posiłku.

W programie „Ciepła woda bez piecyka dla Gliwic” uczestniczą aktualnie SM Aleja Majowa, Łabędy oraz Żwirki Wigury. Coraz częściej zarządcy rezygnują z rozwiązań podgrzewaczy gazowych szczególnie, że

wsparcie finansowe takiej inwestycji również zapewnia WFOŚiGW w Katowicach w naborach ciągłych. Zarządcy w trosce o budżety i bezpieczeństwo lokatorów, decydują się na podnoszenie efektywności budynku i bezpieczeństwa lokatorów - to się opłaca. Czas poświęcony na jedno mieszkanie w celach montażowych instalacji to 4 h i rezygnacja z jednej kafelki w łazience na korzyść drzwi rewizyjnych. - to wszystko! zobacz jak to jest w realu <https://www.youtube.com/watch?v=y3bW1f8w8Zs>



#zielonegliwice

Modernizacja na Osiedlu Obrońców Pokoju i nie tylko.

Na Osiedlu Obrońców Pokoju PEC-Gliwice Sp. z o.o. wspólnie z Zarządem SMOP prowadzi rozproszenie grupowych węzłów cieplnych, wprowadzając do klatek schodowych indywidualne węzły cieplne. Te nowoczesne węzły pozwalają mieszkańcom na indywidualne ustawienia zależne od ich potrzeb, co znacznie zwiększa efektywność energetyczną. To kolejne rozproszenia grupowych stacji po osiedlu Kopernika. Równolegle Zarząd z Obrońców Pokoju, wymienia armaturę regulacyjną na nowoczesną dla potrzeb ciepłej wody. Dzięki takiej współpracy po roku eksploatacji nowych węzłów cieplnych, mieszkańcy zyskali, bo ograniczyli zużycie ciepła na podgrzanie wody. Koszty uniknięte sięgnęły 40%. Taki kierunek działań pokazuje,

że transformacja energetyczna się opłaca, że zadbana instalacja i bieżący monitoring przynosi realne korzyści finansowe i środowiskowe.

Nowe Inicjatywy Społeczno-Edukacyjne.

Warto również wspomnieć o nowych inicjatywach społeczno-edukacyjnych, które PEC-Gliwice planuje wprowadzić. W ramach programu transformacji energetycznej firma zamierza prowadzić kampanie edukacyjne dla mieszkańców, mające na celu zwiększenie świadomości na temat efektywnego korzystania z energii i ciepła. Szkolenia, warsztaty i poradniki będą dostępne zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci i młodzieży, aby kształtować proekologiczne postawy już od najmłodszych lat. Pierwsze, inauguracyjne spotkanie odbyło się w Gliwickim Ratuszu, poświęcone było strategicznym planom rozwoju przedsiębiorstw ciepłowniczych w Polsce i Gliwicach.

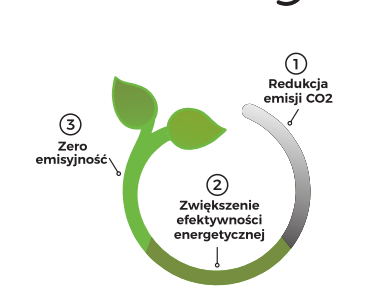
PEC-Gliwice planuje również współpracę z lokalnymi szkołami oraz organizacjami społecznymi, aby wspólnie realizować projekty związane z ochroną środowiska i zrównoważonym rozwojem. Tego typu działania mają na celu nie tylko obniżenie kosztów, ale także budowanie społeczności świadomej ekologicznie i zaangażowanej w działania na rzecz ochrony klimatu.

Podsumowanie - przeczytasz w 1min.

Podwyżki cen gazu ziemnego i energii elektrycznej stanowią wyzwanie dla wielu polskich rodzin, jednak mieszkańcy Gliwic mogą liczyć na pewne ulgi w postaci niższych kosztów jednostkowych ciepła systemowego. PEC-Gliwice, poprzez

swoje działania na rzecz efektywności energetycznej i transformacji sektora energetycznego, dąży do obniżenia cen i poprawy jakości środowiska. Dodatkowo, nowe inicjatywy społeczno-edukacyjne mają na celu zwiększenie świadomości ekologicznej mieszkańców i wspieranie zrównoważonego rozwoju. Inwestycje PEC-Gliwice Sp. z o.o. (Ciepła woda bez piecyka dla Gliwic), które umożliwiają zastąpienie podgrzewaczy gazowych ciepłem z sieci oraz modernizacja na Osiedlu Obrońców Pokoju, przyczyniają się do podniesienia bezpieczeństwa i efektywności energetycznej budynków, co w obliczu nadchodzącego podatku klimatycznego ETS2 dla odbiorców indywidualnych jest szczególnie istotne. Przykład Osiedla Obrońców Pokoju pokazuje, że dzięki takim działaniom można osiągnąć znaczne oszczędności energetyczne i finansowe, co potwierdza, że transformacja energetyczna się opłaca dla dostawcy i odbiorcy.

Dodatkowo, PEC-Gliwice aktywnie uczestniczy w procesie dekarbonizacji i realizuje program „Redukujesz - Zyskujesz”, który promuje redukcję zużycia ciepła i oszczędności finansowe dla mieszkańców. Jeżeli jeszcze z nami tego nie robisz - Zaczynij!



PIĘCIOLATKA TRENUJE W AKADEMII SZACHOWEJ GLIWICE I MA JUŻ TRZECIĄ KATEGORIĘ SZACHOWĄ, CO W TYM WIEKU ZDARZA SIĘ BARDZO RZADKO.



Małgorzata Lichecka

Trzynastcie minut. Tyle trwała partia szachów rozegrana między pięciolatkami. Mata dała Maryna Feseniuk, Mistrzyni Polski Dzieci w Szachach Klasycznych. Podziękowała przeciwniczkę i przeniosła się przed elektroniczną tablicę rozwiązując kolejne zadania szachowe. Pięciolatka trenuje w Akademii Szachowej Gliwice i ma już trzecią kategorię szachową, co w tym wieku zdarza się bardzo rzadko. Zaraz po wybuchu wojny w Ukrainie przyjechała do Gliwic z rodzicami i rodzeństwem z Kijowa.

Naturalnie szachy

Maryna jest skazana na szachy. Tak mówi Marlena Chlost-Warakomska, prezes zarządu Stowarzyszenia Akademii Szachowej Gliwice, na co dzień trenerka pięciolatki. To skazanie bierze się stąd, że i mama Maryny, Tetiana, i jej dziesięcioletni brat Pavlo to szachiści: Tetiana jest Mistrzynią Międzynarodowej Federacji Szachowej FIDE, a Pavlo Mistrzem Śląska w szachach klasycznych, który we wrześniu będzie reprezentował Polskę na Mistrzostwach Europy Juniorów w Pradze. - Byłam uznaną mistrzynią, grałam profesjonalnie, ale od wielu lat już tego nie robię. W domu także nie siadam do szachów, robi to jednak mój syn, brat Marynki, i dlatego ona traktuje grę w szachy jako coś zupełnie naturalnego - mówi Tetiana Feseniuk.

W skupieniu planuje partie

- Dzieci są wszystkiego bardzo ciekawe, lubią rutynę i jeżeli przedstawimy coś z odpowiednią pasją i fajnie o tym opowiemy, chętniej uczą się zasad szachowych. Wtedy są zmotywowane, żeby pracować dalej - tłumaczy Chlost-Warakomska. W Akademii jest dość zróżnicowana formuła nauki, bo dzieje się to poprzez platformę internetową, filmiki edukacyjne, szachy zabawkowe i szachy prawdziwe. Na różne sposoby trenerzy i trenerki próbują pokazywać to samo, bo szachy to powtarzalność. Przychodzi jednak moment kiedy zabawa staje się pracą, wysiłkiem i wtedy istotne są predyspozycje dzieci. W pierwszej kolejności umiejętność skupienia się. Chlost-Warakomska, trenerka z 15-letnim stażem,



Marynka: rozgrywa partię, niczego się nie boi



nie spotkała dziecka, które się do szachów nie nadaje. Oczywiście są te z większymi lub mniejszymi predyspozycjami, ale wszystkie mają szansę. Bo

w szachach, jak w lusterku, odbija się nasz charakter. - Maryna ma, jak na swój wiek, wyjątkową cechę: jest w stanie bardzo długo się skupiać. Lubi przemyśleć

co się wydarzy, lubi popatrzeć na szachownicę z perspektywy, żadnego ruchu nie wykona pochopnie. A kiedy usiądzie do partii od początku zastanawia

się co będzie dalej, planuje ruchy. I takie podejście ją wyróżnia - dodaje trenerka.

Marynka lubi ćwiczenia online na specjalnych platformach i takich zadań szachowych może w jeden wieczór zrobić aż 30. Lubi puchary i medale. Lubi grać z rówieśnikami, czyli z dziećmi, wtedy nie czuje się skrępowana, ale daje sobie świetnie radę w partiach z dorosłymi. Daje radę, czyli wygrywa. Chlost-Warakomska bardzo dobrze pamięta tę pierwszą wygraną partię, na turnieju przedszkolnym w Akademii. Maryna była najmniejsza, jeszcze nawet nie uczyła się u nich, bo dołączyła jako czterolatka. Siadła przy szachownicy i czekała na przeciwnika, który ... nie przyszedł. Tak zdobyła swój pierwszy turniejowy punkt.

Odważna w turniejach

- Prowadzimy dwa rodzaje zajęć: rekreacyjne w szkołach, w przedszkolach, zaszczepiamy pasję do szachów, oraz zajęcia klubowe - tu trafiają dzieci z predyspozycjami. Takie jak Maryna, którą wyróżnia i zdolność do skupienia się, i widzenia geometrii szachownicy. Te grupy są bardzo silne, podchodzimy poważnie do treningu, są zajęcia, są wykłady, są przygotowania do turniejów - wyjaśnia Chlost-Warakomska.

Kiedy pytam Marynę czy ma ulubioną figurę szachową, kręci głową. - Szachy są dla dzieci trudną dyscypliną: przeciwnik siedzi na wprost, na wyciągnięcie ręki, wynik jest zero-jedynkowy: albo jestem dobry/ dobra i wygrałem/wygrałam, albo nie, i dzieci często biorą to do siebie. W Akademii to przepracujemy. Co do Maryny, może dziś niewiele mówi, ale gdy usiądzie naprzeciwko dorosłej osoby i rozgrywa partię, niczego się nie boi. Nie zraża się też porażkami, odważnie uczestniczy w turniejach - trenerka dodaje, że przed Maryną jeszcze sporo pracy, bo o ten jej talent trzeba dbać.

Brat ufundował nagrodę

Pięciolatka ma ... pięć pucharów i cztery medale. Ostatni puchar zdobyła w maju. - Nasza młodziutka zawodniczka zanotowała fenomenalny występ. Zaczęło się od przegranej w pierwszej rundzie, jednak Marynka włączyła drugi bieg i do końca była już niepokonana, wygrywając kolejne 8 partii. Tym samym nasza szachistka zdobyła Mistrzostwo Polski - wylicza trenerka. Była też dodatkowa nagroda - od brata. Do którego Marynka bardzo lubi się przytulać, a on niekiedy, więc po zdobyciu mistrzostwa mogła odebrać wyczekiwane przytulaski. - Taki bonus - śmieje się mama Maryny.

OGÓLNOPOLSKI KONKURS LITERACKI DLA UCZNIÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH.

Popisz się (swoim) talentem

Koniec roku szkolnego zakończyli z przytupem, a mowa o młodych pisarzach, którzy zwyciężyli w kolejnej edycji prestiżowego ogólnopolskiego konkursu. Wśród zwycięzców nie zabrakło gliwickiego akcentu, w postaci ósmoklasistki Ani.

To właśnie Anna Felikszowska ze Szkoły Podstawowej nr 16 w Gliwicach znalazła się w gronie piętnastu laureatów (z klas V-VIII z całej Polski), którzy wzięli udział w 8. edycji konkursu literackiego dla uczniów szkół podstawowych „Popisz się talentem”, organizowanego przez wydawnictwo edukacyjne Nowa Era. To jeden z największych w kraju konkursów dla młodych pisarzy, w którym nagrodą dla laureatów jest prawdziwy książkowy debiut - zwycięskie teksty.

„Siła emocji”

W tym roku tematem przewodnim były dziecięce emocje, a uczestnicy konkursu mieli opisać swoją wizytę w Emotilandzie i przygody z emotkami, które reprezentują najróżniejsze uczucia.



Młodzi pisarze musieli zmierzyć się z jednym z trudniejszych wy-

zwań, jakim jest pisanie o emocjach. 15-letnia Ania napisała tekst pt. „Siła emocji”. – Temat konkursu wydał mi się cieka-

wy. Przyznam, że jestem bardzo zaskoczona i szczęśliwa, iż znalazłam się w gronie laureatów. Inspirację do napisania mojej pracy zaczerpnęłam z historii osób, które do tej pory spotkałam na swojej życiowej drodze. Dodatkowo korzystałam także z własnego doświadczenia. W mojej pracy zawarłam temat pochopnego oceniania innych, ponieważ uważam, że często nieprzyjemne zachowania, mogą być spowodowane „raną na sercu”, a nie tzw. trudnym charakterem. Trzeba te osoby zrozumieć i „nakleić plasterki” na ich serca. Należy pamiętać, że każdy człowiek ma swoją historię, może go coś emocjonalnie boleć, a co za tym idzie, istnieją trudne emocje, które są przyczyną takich zachowań – relacjonuje Anna Felikszowska, laureatka w konkursie.

Każdy uczestnik miał za zadanie napisać opowiadanie nie dłuższe niż 2800 znaków bez spacji, czyli około 500 słów, co dla debiutujących młodych pisarzy mogło być sporym wyzwaniem. Na konkurs przysłano aż 1531 prac - spośród nich jury konkursowe wybrało 30 najlepszych tekstów (15 laureatów spośród uczest-

ników klas I – IV oraz 15 laureatów spośród uczestników klas V – VIII szkoły podstawowej), które jesienią zostaną opublikowane w książce pokonkursowej.

Co w duszy pisze

Ania już czeka na książkę, w której będzie miała swój debiut, ale nie zaszkodzi pokazać się lokalnej społeczności, dlatego oto fragment opowiadania laureatki z Gliwic:

Ktoś szarpie mnie za ramię. Otwieram oczy, ale nie widzę żadnych ludzi. To emotki!

Najprawdziwsze! Maruda, Zatrokana, Śmieszek oraz Placzek!

-Gdzie jestem?-zapytałam zdezorientowana.

-W Emotilandzie-odpowiedziały.

-Dlaczego się tu znalazłam?

-Pisałaś wiadomość do twojej przyjaciółki i wstawiłaś do niej emotkę. To właśnie ta emotka poinformowała nas, co było w treści. Postanowiliśmy, że musimy cię tu zaprosić, abyś lepiej zrozumiała ludzkie emocje i swoją rówieśniczkę, bo gdzie można lepiej zrozumieć emocje, niż w Emotilandzie?! Zaczynamy przygodę!

Siła emocji Anna Felikszowska (klasa 8)

GÓRNOŚLĄSKA GRUPA POSZUKIWAWCZO-RATOWNICZA ZBIERA NA DRONA.

Niosą pomoc bezinteresownie. Potrzebny im sprzęt



O Górnoszląskiej Grupie Poszukiwawczo-Ratowniczej pisaliśmy już na naszych łamach. To sformalizowana, działająca jako stowarzyszenie grupa wolontariuszy o różnych specjalnościach, którzy pomagają w poszukiwaniach osób zaginionych. A tych ostatnio, niestety, nie brakuje. Teraz GGPR zbiera

na zakup drona z kamerą termowizyjną, który pomoże im w przyszłych poszukiwaniach. - Ten zaawansowany technologicznie sprzęt ma kluczowe znaczenie dla zwiększenia skuteczności prowadzonych przez nas akcji poszukiwawczo-ratowniczych, umożliwiając szybkie i precyzyjne lokalizowanie zaginionych osób, nawet w najbardziej niedostęp-

nych terenach zarówno w nocy, jak i w trudnych warunkach atmosferycznych – piszą założyciele zbiórki, którą znaleźć można na stronie: zrzutka.pl pod hasłem „Dron z kamerą termowizyjną dla Górnoszląskiej Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej”.

Dron z kamerą termowizyjną pozwoli na dokładniejsze i szybsze przeszukiwanie ob-



szarów i tym samym zwiększenie szansy przeżycia zaginionej osoby.

Taki technicznie zaawansowany dron to wydatek rzędu 30 000 zł. Na zrzutce w chwili pisania tego tekstu jest zaledwie nieco ponad 1600 zł. Wolontariusze założyli także na facebooku grupę Bazarok GGPR. Obecnie wylicytować można m.in. kubki z własnym nadrukiem, konsultację die-



tetyczną dla psa lub kota, sesję zdjęciową psa, książki, perfumy i inne drobne przedmioty.
aku

PIEŚŃ DLA PRZYSZOWIC.

Do hymnu!

Nie od dziś wiadomo, że wspólna praca popłaca, a przykładem są Przyszowice, które mogą pochwalić się własnym hymnem. Pan Leszek wymyślił słowa, sołtys podpowiedział pomysł na melodię, Orkiestra Dęta zagrała, a mieszkańcy - zaśpiewali.

Przyszowice to miejscowość w gminie Gierałtowiec, licząca około 3 500 mieszkańców. Mają oni swoją tradycję, bowiem na wiosnę organizują „Weta”, a więc mecz towarzyski, gdzie jedna część wioski walczy z drugą połową Przyszowic. Zawody sportowe są popularne od Brzegu, aż po sam koniec Przyszowic. W ubiegłym roku podczas pierwszej edycji przyszowickiej „Wety” zrodził się pomysł, by powstał hymn. Pomysłodawcą był Leszek Żogała, mieszkaniec, który postanowił przejść od słów do czynów – Podczas pierwszej edycji meczu towarzyskiego w 2023 roku stwierdziłem, że to by było coś naprawdę fajnego, gdyby Przyszowice miały swój własny hymn. W tym momencie uznałem, że warto spróbować. 1 maja przed meczem o mistrzostwo Przyszowic po raz pierwszy w historii naszej miejscowości



Fot. FB/Razem dla Przyszowic

wspólnie odśpiewaliśmy hymn Przyszowic – opowiada Żogała.

Pierwsza wersja uroczystej pieśni została napisana w notatniku podczas konferencji, jednakże autor w późniejszym czasie na bazie szkicu napisał w jeden wieczór hymn, który liczy sobie dwie zwrotki oraz refren. - Hymn to pieśń, która powinna być podniosła, godna, marszowa i gdzieś z tyłu głowy miałem taką ideę, że to powinno być bardzo mocno powiązane z naszą miejscowością. Tekst jest hermetyczny, zrozumiały tylko dla mieszkańców, ponieważ są to konkretne nazwy części Przyszowic, poczynając

od Brzegu. Nawet słońce, jak się przesuwa w pierwszej zwrotce, to leci ze wschodu na zachód i te części są wymieniane, tak by pasowało do naszej małej ojczyzny, w której żyjemy – wyjaśnia pomysłodawca.

Pomysł na melodię dał sołtys Przyszowic - Łukasz Widuch, kompozytorem został Szymon Musioł, a Orkiestra Dęta OSP w Przyszowicach zagrała na instrumentach muzycznych. Nie mogło zabraknąć mieszkańców Przyszowic, którzy wspólnie odśpiewali hymn. Został nagrany filmik, który można odsłuchać w internecie w mediach społecznościowych 'Razem dla Przyszowic'.

- Mam nadzieję, że hymn będzie często śpiewany podczas ważnych uroczystości w naszej miejscowości. Jedno jest pewne – pieśń spodobała się mieszkańcom i to jest najważniejsze. Kto wie, może kiedyś zostaną dopisane kolejne zwrotki – podsumowuje pan Leszek. /c

Hymn Przyszowic

1. Kej Słonko wstowo to piyrwszy widzi Brzyg,

Dali bez kościół ku Banie leci w mig,

Zarozki potym na Końcu widno je,

Tak w Przyszowicach nowy stowo dziyń.

Ref.: Przyszowice, to jest nasz dom, Przyszowice, tukej my som, Przyszowice miyszkomy tu, W Przyszowicach hajmat momy swój.

2. Na Górniok czasym rano bieresz się tyż,

Na Mariynsztacie tam zawsze je kaj iść,

Zopłocie - chyntnie tam wybierymy sie,

Nawet niy roz w Borku znajomy je.

Ref.: Przyszowice, to jest nasz dom, Przyszowice, tukej my som,

Przyszowice miyszkomy tu,

W Przyszowicach hajmat momy swój.

RACHOWICKIE DNI PRYZYSTANI.

Z serca od młodych do młodych

Początek wakacji dzieci i młodzieży z Rachowic oraz sąsiadujących miejscowości rozpoczęły się po chrześcijańsku. 5. edycja wakacji z Bogiem, która przybrała postać Rachowickich Dni Przystani już za nimi. Nasiona zostały zasiane, czas na plony.

Pierwszy tydzień wakacji już minął i kiedy jedni dopiero rozpoczynają półkolonie, wyjeżdżając w góry, czy nad morze, to w gminie Sośnicowice, a dokładniej w małej miejscowości Rachowice dzieci i młodzież przeżyła pierwsze cztery dni wakacji z Bogiem. Choć religijne wydarzenie w tym roku miało być dla miejscowej młodzieży, w niewielkim gronie, to okazało się, że zapisało się około 120 uczestników, którzy przyjechali m.in. z: Katowic, Chorzowa, Gliwic, a nawet diecezji opolskiej. Od 23 do 26 czerwca odbyły się Dni Przystani, które w latach ubiegłych nosiły nazwę debiutującego w diecezji Festiwalu, który po pandemii przybrał formę Pre-Festiwalu i to w trzech odsłonach. To młodzi ludzie – animatorzy, schola, którzy na czele z księdzem wikarym Mariuszem Setlakiem od kil-



ku miesięcy przygotowywali się, by zaprosić swoich rówieśników do religijnego wydarzenia, gdzie nie zabrakło modlitwy, czuwania, wspólnej zabawy, pracy w grupach, wycieczki rowerowej, spowiedzi oraz rozmowy z drugim człowiekiem. - Zauważyłem wśród młodzieży tendencję do porównywania się do drugiego człowieka, a co za tym idzie poniżania swojej wartości i braku patrzenia na siebie, dlatego postanowiłem to zmienić. Rzuciłem młodzieży pomysł, by skupić się na tematyce wartości, stąd hasło tegorocznych Dni Przystani – „Odkryj”. Chodzi o odkrycie na wielu płaszczyznach, przede



Fot. Galeria Rachowicka Przystani

wszystkim odkrycie Pana Boga w swoim życiu, wówczas człowiek inaczej spojrzy na swoje życie. Ko-

lejne to odkrycie jako dar, w tym odkrycie siebie i swoich wartości, trzecią i ostatnią płaszczyzną jest

odkrycie siebie w relacjach z drugim człowiekiem, we wspólnocie – wyjaśnia ks. Mariusz Setlak, wikariusz w parafii pw. Trójcy Świętej w Rachowicach.

Cztery dni wypełnione wiarą i ciekawymi gośćmi

Zobacz, doświadczyć, usłyszeć i powiedzieć – każdy z czterech dni był poświęcony wybranemu słowu, które miało wzbudzić odpowiednie bodźce wśród uczestników. Podobnie zostali dobrani prelegenci, którzy podzielili się swoimi świadectwami, a byli nimi: ks. Adrian Chojnicki, Jasiek Mela, Anna Bonk, siostry zakonne z Miami, które stacjonują w Gliwicach, czy gliwicki biskup Sławomir Oder. - Najpiękniejszym dniem od lat jest wtorek, a więc czas spowiedzi świętej. Kiedy to na naszej rachowickiej polanie dokonują się rozmowy, młodzi ludzie doświadczają Boga żywego i prawdziwego, a gdyby tego było mało, zasilają swoje akumulatory wiary na kolejny rok. Młodzi przez te dni mogli też doświadczyć swoich słabości w relacji z panem Bogiem, z drugim człowiekiem, które wcale nie są takie złe, tylko mogą być pięknym darem w dzieleniu się z bliźnim – podsumowuje ksiądz Mariusz.

/c

ZACZYNAŁ W STOWARZYSZENIU KIBICÓW, DZIŚ JEST GLIWICKIM RADNYM.



Z trybun do ratusza

„Szobiszowice. Choć już tam nie mieszkam, to miejsce wciąż tkwi głęboko w moim sercu. To wspomnienie najpiękniejszych chwil mojego życia”

Osobie mówi, że jest miłośnikiem Gliwic oraz ich historii, ale w sercu ma też Lwów – miasto, w którym urodzili się i mieszkali jego dziadkowie. Z natury spokojny i zrównoważony, lecz nie obawiający się prezentować własnego zdania.

Dorastał w Szobiszowicach, dzielnicy, która jest jego oczkiem w głowie. - Mieszkałem przy ul. Świętojańskiej i tam na podwórku między kamienicami toczyło się nasze dziecięce życie - wspomina. - To był cudowny czas naznaczony przyjaźniami, które trwają po dziś dzień. Prawdopodobnie jestem jednym z ostatnich roczników, które telefon komórkowy miały dopiero w gimnazjum. Wtedy najważniejsza była piłka nożna. Graliśmy w nią, gdzie się tylko dało.

Miłość do futbolu zaprowadziła go na stadion przy ul. Okrzei. - Ten stary obiekt miał swój klimat, był otwarty dla każdego i dlatego spędzaliśmy tam dużo czasu – relacjonuje.

- Oczywiście świętem były mecze Piasta, na które z początku zabierał mnie mój starszy brat. Mijały lata, a ruch kibicowski tak mnie wciągnął, że byłem w gronie osób, które współtworzyły stowarzyszenie, skupiające fanów Piasta. Przez pewien czas, kiedy niebiesko-czerwoni awansowali do ekstraklasy, byłem nawet prezesem tej kibicowskiej organizacji.

Sam też próbował swoich sił w sporcie. Po ukończeniu SP nr 7 przy ul. Tarnogórskiej uczył się przez chwilę i trenował piłkę nożną w gimnazjalnej klasie sportowej na Sikorniku. - Niestety, z racji mojego głębokiego niedosłuchu zdałem sobie sprawę, że kariery piłkarskiej nie zrobię, dlatego zrezygnowałem z czynnego uprawiania futbolu i przenieśliśmy się do gimnazjum na ul. Śląskich. Na Sikornik wróciłem do ogólniaka – opowiada.

Po maturze wybrał studia politologiczne. Nie bez kozery, bo od dzieciństwa marzył, żeby angażować się w działalność samorządową i zawodowo spełniać się w tym obszarze. - Proza życia spowodowała jednak, że zmieniłem plany.

Po krótkim epizodzie i pracy w charakterze asystenta posła na Sejm RP uzupełniłem stosownie do potrzeb wykształcenie, i dziś związany jestem z branżą BHP - mówię.

Energii do działania nigdy mu nie brakowało i w pewnym momencie postanowił zaangażować się mocniej w działalność społeczną. Współ z gronem kilku osób utworzyli Radę Osiedla Szobiszowice. - Z czasem udało się zaktywizować większą ilość osób i zaczęliśmy realizować cykliczne przedsięwzięcia dla mieszkańców: szobiszowicki jarmark bożonarodzeniowy, teatryki dla dzieci, imprezy dla seniorów – wlicza. - Przez lata byłem w radzie przewodniczącym zarządu, ale niedawno zmieniłem miejsce zamieszkania i z tego powodu oficjalnie będę musiał wycofać się z tej działalności.

Praca w radzie najpierw osiedla (a po zmianach dzielnicy) zaprowadziła go do ratusza. Do gliwickiej rady miasta startował już w 2010 r., ale wtedy jeszcze



- SP nr 7 przy ul. Tarnogórskiej. Lubitem tę szkołę, w której mimo mojej słuchowej niepełnosprawności nikt mnie nie marginalizował. Fajni nauczyciele, koleżanki i koledzy.



- Stadion przy Okrzei. Ze szczególnym sentymentem wspominam stary obiekt, który miał duszę i klimat. Tu zaczęła się też moja społeczna aktywność.



- Z trybun do ratusza. Tak potoczyły się moje losy. Od dziecka chciałem pracować w samorządzie i moje szczenięce marzenie się spełniło. Od 9 lat jestem radnym.

bez powodzenia. Od lipca 2015 r. zasiada w radzie, będąc członkiem klubu Prawa i Sprawiedliwości. - Ta praca to dla mnie powód do dumy i satysfakcji. Satysfakcji, bo mogą w jakimś stopniu kreować otaczającą mnie rzeczywistość i starać się pomagać ludziom w rozwiązywaniu ich problemów - podkreśla.

Wolne chwile lubi spędzać na podróżowaniu, a destynacją szczególnie bliską jego sercu jest Lwów, w którym mieszkali jego dziadkowie.

Poznajcie ulubione miejsca w Gliwicach Tomasza Tylutki, gliwickiego radnego.

(s)

Tomasz Tylutko

36 lat. Wykształcenie wyższe (politologia o specjalności samorząd i polityka lokalna), ma za sobą także studia uzupełniające w zakresie Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Kierownik działu BHP i Ppoż w firmie z sektora przemysłu hutniczego. Od 2015 r. radny Rady Miasta Gliwice, wcze-

śniej, (w 2012 r.) zaangażowany w proces powstania Rady Osiedla Szobiszowice. Przez lata przewodniczący zarządu tego osiedla, a po zmianach przewodniczący zarządu Dzielnicy Szobiszowice. Prywatnie szczęśliwy mąż Eweliny i tata 17-miesięcznego Tymoteusza.

DWA RAZY FRANCJA, RAZ SŁOWENIA, RAZ WŁOCHY I DUŻO POLSKI. 6 LIPCA STARTUJĄ ULICZNICZY.

Z Piotrem Chlipalskim
rozmawia Małgorzata
Lichecka.

Tym razem czerwone, a właściwie malinowe. Twoje słynne obuwie nie tylko uliczne, czyli Crocsy ... takie lokowanie produktu zrobmy. Słynne obuwie i nieodłączne. Co jest w nim pociągającego?

Jest takie ładne wytłumaczenie, po co w crocsach są dziurki. I, podobno, one są tam po to... żeby godność właściciela miała którądy uciekać. Więc poza wygodą – dają tę cudowną moc, dzięki której interlokutor absolutnie niczego się po Tobie nie spodziewa, a to podparłbym kolejnym bon-motem, iż sekretem do szczęścia są niskie oczekiwania. Wychodzi więc na to, że uszczęśliwiam nimi świat? Wreszcie, jeśli miałoby zupełnie przypadkiem padać, nie ma lepszego obuwia w tej robocie, parę minut po deszczu Twoje stopysy znów suche... i opalone w kropki.

- A Ty w czym się najlepiej czujesz? Oprócz crocsów oczywiście.

- Obawiam się, że zaniżę tę poprzeczkę jeszcze bardziej. Po latach poszukiwań doszedłem do wniosku, iż jeśli żadna z rzeczy, które na siebie założysz, nie pasuje do żadnej innej - osiągasz ideał eklektyzmu. Taki trochę odwrotny Einstein, zamiast ubierać zawsze to samo, ubierasz zawsze coś innego, ale ani przez chwilę nie poświęcasz temu wyborowi ani krztyny mocy intelektualnych. W kwestii garderoby wyznaję więc najczystszy chaos.

- Pozostaniemy w świecie mody. Zawsze chciałam zadać to pytanie: kto Muzikantom szyje stroje?

- Swego czasu mieliśmy zasadę, że najważniejsze, to ich nie prasować. Ale finalnie przez dekadę to wypadkowa lumpeksów, Allegro (znalazłem oryginalnego złotego flyersa za grosze!) i jednej przemiłej pani krawcowej z Łabęd, która podjęła się stworzenia tim-burton-owskich kreacji na bazie ikeowskiej kordury. Fakt, że wiem, co to kordura, również mnie niepokoi.

- 17 lat na ulicy. Wiem, nie liczysz tego, ale to piękna liczba uliczna. Czy jakoś ta formuła festiwalowa się zmieniła? Czy nadal stawiasz na zadziwienia?

- Ba, z pandemicznym rokiem przestępnym ten uroczony festiwal ma już tak naprawdę 18 lat. Sam w to nie potrafię uwierzyć. Ale tak, zaczęliśmy od dwóch miesięcy po trzy dni, w napaździe rosnącego szaleństwa piąta edycja obejmowała pięć dni tygodnia, z kinem, fotografią, folkiem i teatrami... Potem Mia-



Foto Piotr Chlipalski

sto wyemancypowało od nas kino, podziękowało za koncerty i budżetu starczyło już tylko na jeden miesiąc, w międzyczasie straciliśmy festiwalowy squat w Starej Fabryce Drutu, co de facto wygasilo złoty kuglarzski, a dwa lata temu budżetowej emancypacji uległy niedziele... ale mam wrażenie, że ja też w międzyczasie odrobiłem zadania domowe, oglądając przemożną ilość rzeczy to tu to tam... Koniec końców, nieśmiało postawię więc tezę, że artystycznie, choć z dziejowej konieczności, nie zawsze z wyboru, Ulicznicy przekuli ilość w jakość. A przynajmniej mam taką szczerą nadzieję (śmiech).

- Cieszę się na Muzikantów i na Objazdowe Nieme Kino, bo to fantastyczna przygoda z dźwiękiem i improwizacją. Muzikanty będą też miały jubileusz.

- To trochę Twoja wina (zasługa?). I trochę losów pewnego austriackiego zespołu, co na ostatniej prostej trochę nieładnie postąpił i trzeba było znaleźć zastępstwo. I Rynku Kultury odrobinę. Bo widzisz, to zawsze równanie z milio- nem niewiadomych, a że na razie nie udało nam się wrócić do planowania dalej, niż bieżącego roku spięcie programu to wciąż spora przygoda, gdy większość spektakli marzeń już jest w tym czasie zakontraktowana

gdzie indziej... Ale wracając do Muzikantów — ja od początku trzymałem się wersji, że własne (czy w jakiś sposób zarażone moją obecnością) produkcje prezentować powinienem jedynie w formule premier, tyle że faktycznie: raz, że zdarzyło się Muzykantom dziesięciolecie; dwa, że od premiery ten spektakl cudnie rozkwitł i absolutnie go uwielbiam; trzy, że postawienie jurty w Ruinach daje nowe artystyczne możliwości; cztery — to w sumie takie zaproszenie 1:2 z Rynkiem Kultury; wreszcie pięć — vox populi ustami Redaktoressy Licheckiej domagał się dubla, no to macie Państwo uroczego dubla! Tylko pamiętajcie o wejściówkach, bo mieścimy tylko setkę widzów na spektakl.

- Usiądziesz, jako Pjoter, przy konfesjonale, a w zasadzie przyczepie kempingowej i weźmiesz na siebie grzechy nasze, czyli widzów.

- To akurat równocześnie premiera, impreza towarzysząca w ramach Rynku Kultury i intrygująca historia z Bytomiem w tle. Taki trochę zautomatyzowany konfesjonal z potencjałem terapeutycznym, który narodził się jako instalacja w CSW Kronika w Bytomiu, tam spowodował spore ciarki, bo ludzie zostawili w nim cudne, intymne, radosne, wzruszające, czasem mrocz-

ne, historie... i szkoda było o nim zapomnieć, więc dostał wehikuł i towarzyszący mu spektakl, który to z kolei spektakl może w przyszłym roku... ale do tegorocznego aktu pierwszego i „Zjadacza Szep- tów” zapraszam całym sobą.

- Dwa razy Francja, raz Słowenia, raz Włochy, czyli troszkę o programie. Nie za dużo tylko tak żeby zachęcić. Mnie interesują Toy Boys czyli bracia o dziwnym nazwisku.

- Wedle życzenia — Jashgawronsky Brothers to tacy nie do końca poważni Włosi, którzy na domiar złego udają, że są z Armenii i robią to przeuroczo — dla tych z Państwa, którym coś tam we wspomnieniach kołacze — ich poprzednie show prezentowaliśmy w Ruinach z sześć lat temu. Tym razem na Rynku i zamiast instrumentów z odzysku na instrumentach-zabawkach, sugerujących wysoce prawdopodobny walor edukacyjny. Co się tyczy Francuzów, pierwsi (Cie. Bruital) to taka trochę krzyżówka Unbical Brothers i Irka Krosnego, gdyby w obydwu przypadkach zastąpić męski element blond pięknoscia, a całość przenieść na dziki zachód. Szalony western opowiedziany na kobietę i wydającego dźwięki muzyka. Drudzy (Cie. Libertivore) to

intensywny, pierwotny, jak sami określają taniec akrobatyczny, jednocześnie piękny, szalenie intymny i... dziki. Wreszcie Kup Ljud ze Słowenii na pewno nie pozostawi żadnych wątpliwości co do swoich intencji, gdy weźmie Państwa w swe różowe macki.

- Masz w tym roku jakieś szczególne uliczne życzenie? Poza pogodą oczywiście.

- Powidoki, wzruszenia, uśmiechy i jeszcze raz powidoki! Czy może, bo to w sumie bardzo dźwiękowo intensywna edycja, powinienem powiedzieć po...słyszenia?

Piotr Chlipalski

Performer, scenarzysta, producent teatralny, fotograf, filmowiec dokumentalista, twórca ruchomych obrazków; pomysłodawca i dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Artystów Ulicy „Ulicznicy”; współzałożyciel Open Street a.i.s.b.l. Z siedzibą w Brukseli. Dawno temu Laureat Nagrody Prezydenta Miasta Gliwice w Dziedzinie Kultury.

Szczegółowy program festiwalu na www.ulicznicy.pl

WYDARZENIE KULTURALNE.

Zapis socjologiczny Rydet na krajowej liście UNESCO

„Zapis socjologiczny” Zofii Rydet został wpisany na Polską Krajową Listę Informacyjną Programu UNESCO Pamięć Świata, która jest spisem przejawów żywego dziedzictwa niematerialnego z terenu Polski.

Kiedy w 1978 roku Zofia Rydet zaczęła zdjęcia do swego największego cyklu, nic nie zapowiadało, że powstanie rzecz potężna. Fotografka, znana już wtedy szerszej publiczności, zbliżała się powoli do siedemdziesiątki. Wydawało się, że zrobiła dostatecznie wiele: opublikowała albumy „Mały człowiek”, „Świat wyobraźni Zofii Rydet” oraz „Obecność”. A jednak to dopiero pod koniec swojego życia twórczego, rozpoczętego stosunkowo późno, stworzyła jedno z największych dzieł w historii polskiej fotografii: niezwykle ważne i wybitne. Nadała mu nazwę „Zapis socjologiczny 1978-1990” (ta druga data pochodzi od roku, w którym przestała fotografować). To w sumie około dwadzieścia tysięcy zdjęć, głównie portretów Polaków we wnętrzach, w znakomitej większości mieszkańców wsi.

- Zapis miał być takim balsamowaniem czasu, miał czy raczej



ma utrwalić to, co już się zmienia i co, choć jest jeszcze realną rzeczywistością przestaje istnieć i może już w niedługim czasie będzie trudne do wyobrażenia. Ma pokazać wernie człowieka w jego codziennym otoczeniu, wśród jakby tej otoczki, która z jednej strony staje się dekoracją jego bezpośredniego otoczenia - wnętrza, ale która także pokazuje jego psychikę, mówi czasem więcej niż on sam” - mówiła o swoim projekcie sama Zofia Rydet.

- Przypomnę, że „Zapis Socjologiczny” został kilka lat temu zdigitalizowany i udostępniony

publicznie na stronie www.zofia-rydet.com/zapis/pl dzięki wieloletniemu przedsięwzięciu podjętemu przez Fundację im. Zofii Rydet, we współpracy z Fundacją Sztuk Wizualnych, Muzeum w Gliwicach i Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie przy finansowym wsparciu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Kolejnym rezultatem naszych ówczesnych działań były wspaniałe monograficzne wystawy czasowe oraz wydana w 2017 w serii Czytelnia Sztuki nakładem oficyny Muzeum w Gliwicach znakomita publikacja

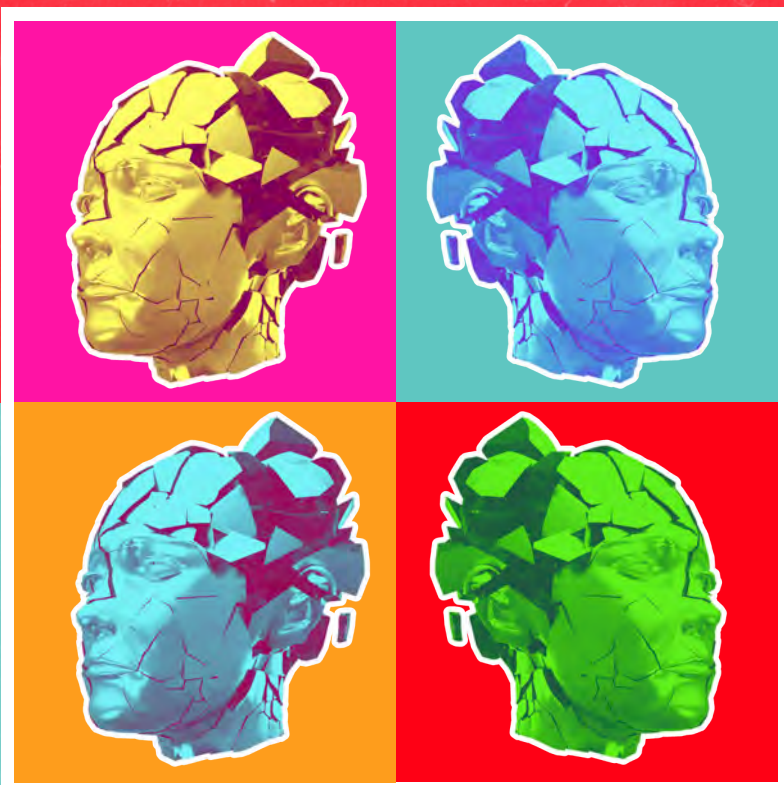
pod tytułem z esejem Wojciecha Nowickiego poświęcona wyłącznie monumentalnemu cyklowi gliwickiej artystki. Album liczy ponad 300 stron, zawiera niemal 200 zdjęć oraz ilustrowane kalendarium życia fotografki. Książkę można nadal kupić w księgarni internetowej Muzeum w Gliwicach lub w Willi Caro. Przy tej szczególnej okazji chciałbym wrócić do podejmowanej przeze mnie kilka lat już temu inicjatywy, aby tak wybitną i mądrą artystkę, przez długie lata ściśle związaną z naszym miastem, w którym nota bene rozpoczęła także – jako pani bliska siedemdziesiątki (!) - tworzenie „Zapisu” uhonorowanego obecnie przez UNESCO, upamiętnić w przestrzeni publicznej Gliwic. Tak samo moim zdaniem należałoby uczynić w sprawie innego, niezwykle cenionego i wybitnego fotografa, Jerzego Lewczyńskiego” – powiedział Grzegorz Krawczyk, kierownik programowy Muzeum w Gliwicach.

„Zapis socjologiczny” realizowany był od 1978 roku, niemal do jej śmierci w 1997 roku. Przekonana że zgromadzone w prywatnych przestrzeniach przedmioty i obrazy definiują ludzi oraz „pokazują ich psychikę”, fotografka postanowiła podjąć

się misji zarchiwizowania polskiej społeczności. Interesowały ją związki ludzi z przedmiotami oraz architekturą, a także sposób w jaki indywidualne preferencje estetyczne, poglądy polityczne i religijne manifestują się poprzez aranżację przestrzeni prywatnej. Zofia Rydet rozpoczęła przygodę z fotografią w połowie lat 50, gdy wstąpiła do gliwickiego oddziału Polskiego Towarzystwa Fotograficznego. Wcześniej fotografowała, ale raczej sporadycznie, inspirowana twórczością starszego brata. Od początku zależało jej przede wszystkim na treści prac. W środowisku zdominowanym przez fascynację eksperymentami i sztuką awangardy, była to swoista oznaka niezależności.

Pracę nad „Zapisek...” rozpoczęła już jako doświadczona artystka. Nie od razu wiedziała w jaki sposób chce go realizować. Chodziło o pokazanie człowieka poprzez pryzmat przedmiotów, którymi się otacza. Portretowała osoby, a potem oddzielnie dom, fragmenty ścian, drzwi, okna, ubrania itd. Z czasem fotografowała również wnętrza. Robiła zdjęcia w wiejskich chałupach, mieszkaniach w mieście, przez jakiś czas rozbudowywała serię o pokoje w akademikach.

RYNEK



KULTURY

film, taniec, muzyka, iluzja, spotkania, rozmowy, performance

KAŻDY PIĄTEK LIPIEC/SIERPIEŃ RUINY TEATRU VICTORIA I ALEJA PRZYJAŹNI

SZCZEGÓŁY NA STRONIE
WWW.CKVICTORIA.PL

5.07 20.00 **MAGIA W RUINACH** /8+ wstęp wolny
spektakl iluzjonistyczny MaxMagicFX: Marek i Kacper Migdał

12.07 19.00, 21:00 **MUZIKANTY** /12+ wstęp wolny
obowiązuje darmowe wejściówki
objazdowe nieme kino

19.07 20.00 **TRYP TYCH TRYO** koncert biletowany
koncert: Wojtek Mazolewski, Sarathy Korwar, Tamar Osborn

+ wydarzenie towarzyszące na Alei Przyjaźni
18.00-20.00 pjoter - Zjadacz Szeptów

26.07 20.00 **MIGOTANIE** wstęp wolny
spektakl Gliwickiego Teatru Tańca

+ wydarzenie towarzyszące na Alei Przyjaźni
18.00-20.00 Z głową w chmurach - marzyciele /Teatr Delikates

ANTEK W PODRÓŻY PREZENTUJE:

Stacja kolejki wąskotorowej Gliwice Trynek



Gliwice są miastem, w którym można znaleźć mnóstwo ciekawych i pięknych zabytków. Niektóre z nich miały więcej szczęścia i są odrestaurowane, a niektóre mniej i w chwili obecnej są w totalnej ruinie.

Jednym z takich obiektów, które miały mniej szczęścia jest linia gliwickiej wąskotorówki, która wozila pasażerów do początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Stacja Gliwice Trynek, bo o niej dzisiaj

mowa, została zamknięta w 1991, a dwa lata później wpisano ją do rejestru zabytków. Niestety po zamknięciu rozpoczęła się powolna agonia budynku dworcowego i obecnie jest on już totalną ruiną, która stoi tylko dzięki podporom i nadaje się już wyłącznie do rozbiórki.

Podobno kilkanaście lat temu były plany reaktywacji wąskotorówki i odbudowy zabytkowego dworca, ale niestety do chwili obecnej żadne działania w tym zakresie nie miały miejsca.

Sięgając wspomnieniami do dzieciństwa pamiętam, jak z babcią kilka razy byłem oglądać jeżdżącą wąskotorówkę, zresztą pół życia mieszkałem w tamtej okolicy.

Kolej wąskotorową otworzono w 1899 roku, a linia prowadziła do Rud, natomiast w późniejszych latach przedłużono ją do Raciborza. Aktualnie wąskotorówka funkcjonuje na kilku odcinkach, a do naszego powiatu w Stacji przyjeżdża z Rud.

POLECAMY!

Jeź i Mrówka na emeryturze

- Myślisz o nieskończoności? – spytała mrówka.

- Od czasu do czasu – odparł jeź.

*

Wszyscy się starzejemy, a świat wokół mota się między kultem młodości, a próbą przekonania wszystkich, że starość może być atrakcyjna. Z tym pięknym późnego wieku bywa różnie, ale bez wątpienia nie można mu odmówić mądrości.

Mrówka i Jeź od dawna towarzyszą Michałowi Wrońskiemu na kartach jego kompaktowych książeczek. Ich trafne spostrzeżenia, zawarte w krótkich dialogach, po raz pierwszy ukazały się dekadę temu. Po 10 latach, jeszcze mądrzejsze, jeszcze bardziej celne, zachwycają w najnowszej książce gliwickiego literata. Dodajmy, że literata, który w tym roku obchodzi 60-lecie swojej pracy twórczej (gratulujemy, Michale!).

„Jeża i Mrówkę na emeryturze”, jak każdą inną książkę Michała Wrońskiego, najlepiej zamawiać bezpośrednio u autora. Znajdziecie go na facebo-



oku, lub na blogu Kraina Zielonego Pojęcia, który prowadzi od 2011 roku.

*

- Potrafisz wyobrazić sobie, co będzie za milion lat? – spytał jeź po długim milczeniu.

- Tak. Widzę. Jakaś mrówka bez przerwy rozmawia o niczym z jeżem bez kolców – odparła mrówka.

- Dlaczego bez kolców – oburzył się jeź.

- Wypadły mu ze starości – zachichotała mrówka.

PROMOCJA

MUZYCZNA CHATA

OD LIPCA W TVS
PIĄTEK 21:20, SOBOTA 20:00 **BĄDŹCIE Z NAMI!**

POZYCJA 85
 POZYCJA 66
 POZYCJA 886
 POZYCJA 159
 POZYCJA 220/352/111
 TELEWIZJA NAZIEMNA
WOJ. ŚLĄSKIE
WOJ. OPOLSKIE
 PILOT.WP.PL
 POZYCJA 27

TRZY SMAKOWITE FESTIWALE NA KRAKOWSKIM.

Weekend pełen smaku



Jeśli szukacie pomysłu na ciekawy weekend, na Krakowskim będzie coś specjalnego! W dniach 5-7 lipca miejsce to przemieni się w prawdziwe królestwo smaków, za sprawą trzech wyjątkowych festiwali, które spełnią oczekiwania najbardziej wymagających smakoszy, przenosząc nas w klimat egzotycznych kuchni.

Festiwal Azjatycki: smaki Dalekiego Wschodu

Pierwszym z wydarzeń jest Festiwal Azjatycki, skierowany do

miłośników kuchni dalekowschodniej. Serwowane będą tradycyjne potrawy i słodkości z tej części świata. Wyobraźcie sobie dymiące tajskie stragany, perskie bolani, wietnamskie pierożki Ha cao, gruzińskie chaczapuri czy domowe curry z chrupiącymi warzywami i świeżą kolendrą. Aromaty trawy cytrynowej, imbiru i ostrego chilli wypełnią plac Krakowski, tworząc niezapomniane doznania smakowe.

Festiwal Smaków Świata: kulinarne podróże

Drugi festiwal, Festiwal Smaków Świata, zaprasza na kulinarną po-

dróż po różnych zakątkach globu. To doskonała okazja, by skosztować potraw z wszelakich regionów świata i poznać kultury, które je tworzą. Dania kuchni wietnamskiej, gruzińskiej, perskiej, japońskiej i wielu innych będą na wyciągnięcie ręki. To wydarzenie pobudzi wasze zmysły i pozwoli odkryć nowe smaki, które z pewnością zapadną w pamięć.

Festiwal Trunków Rzemieślniczych: dla koneserów

Trzecie wydarzenie to gratka dla koneserów napojów wy-

skokowych. To niepowtarzalna okazja, by spróbować unikalnych trunków, które nie są dostępne w sklepach, a także porozmawiać z ich producentami. Tematy przewodnie festiwalu to chmiel, winogrona i jabłka, które nadadzą wydarzeniu wyjątkowy charakter.

Nie przegapcie tej uczty dla zmysłów! Festiwal Azjatycki, Festiwal Smaków Świata oraz Festiwal Piwa, Wina i Trunków Rzemieślniczych to wydarzenia, które pozwolą naładować się pozytywną energią, spróbo-

wać nowych smaków i spotkać ludzi o podobnych zainteresowaniach. Już 5-7 lipca plac Krakowski w Gliwicach stanie się kulinarnym centrum Polski. Do zobaczenia na tej smakowitej imprezie!

Uwaga! Na naszym facebooku w środę ogłoszony zostanie konkurs, w którym do wygrania będą vouchery na to wydarzenie. Sprawdźcie nasz profil!

PROMOCJA

WAKACYJNY KONKURS Z NEWSIKIEM!

Kto rozbawi Newsika?



Newsik na dobre zadomowił się w redakcji Nowin Gliwickich. Czasem, gdy przyjdziemy do pracy czeka na nas z pachnącą kawą, innym razem... złośliwie odłączy komputery od sieci, albo pozamienia nam krzesła. To prawdziwy psotnik, ale od prawdziwego psotnika jest nie w humorze. A to mu za gorąco, a to źle, bo burza. Tylko by spał lub narzekał. Nic go nie bawi, nic nie cieszy.

Dzieci, ratujcie!

Tym razem mamy dla Was następujące zadanie: rozbawcie Newsika. Każdy sposób jest dobry.

Może to być zabawna historyjka, śmieszny obrazek czy minka. Spośród tych z Was, którzy w komentarzach pod naszym postem konkursowym na Facebooku będą się starać rozbawić naszego nowinowego zwierzątko, ten (ta), któremu (której) się to naprawdę uda, wygra rodzinne zaproszenie do Leśnego Parku Niespodzianek w Ustroniu.

Konkurs jest już na Facebooku. Rozstrzygniemy go w piątek.

Oczywiście niezbędna jest pomoc rodziców. Prosimy - pomóżcie dzieciom rozbawić Newsika.

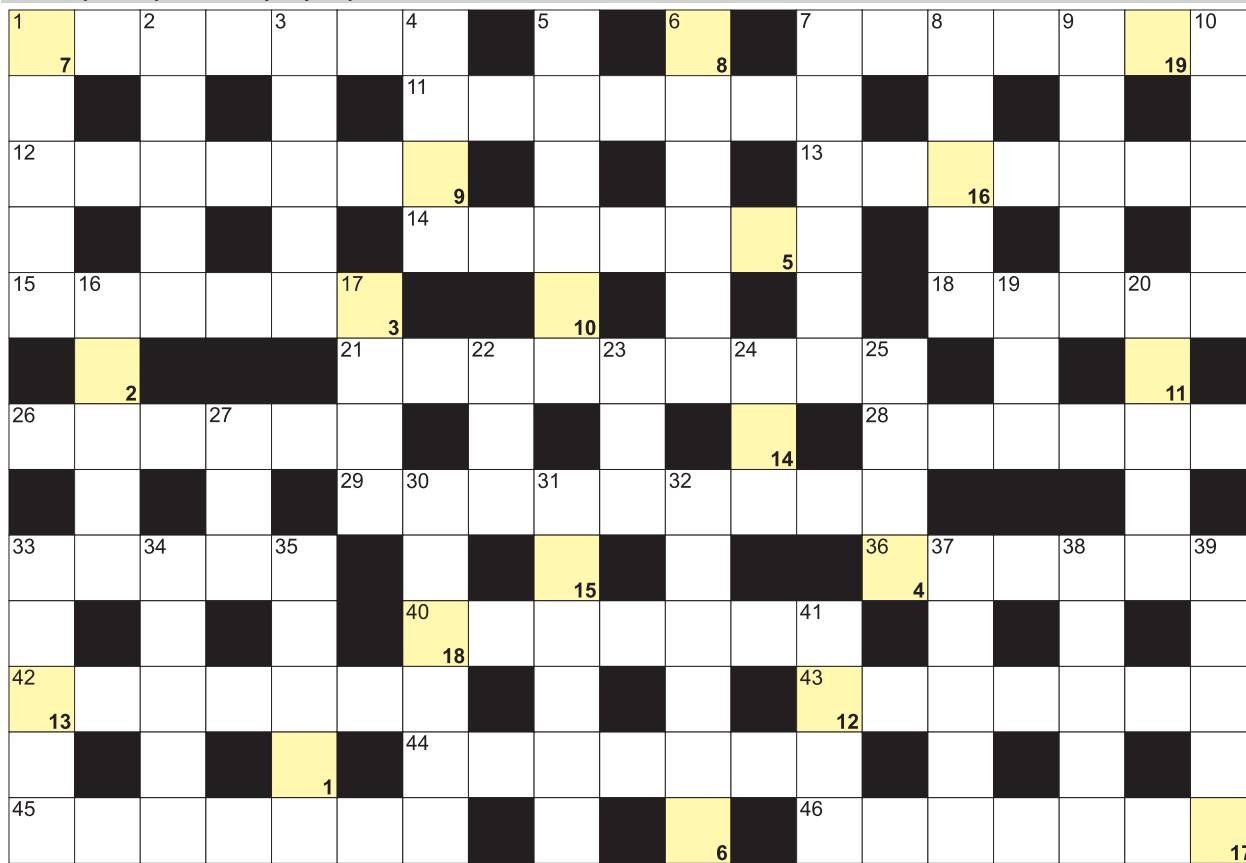
Ustroń Zawodzie
ul. Zdrojowa 16

LEŚNY PARK NIESPODZIANEK
www.lesnypark.pl

GODZINY OTWARCIA PARKU
LATEM 9⁰⁰-18⁰⁰
10⁰⁰-16⁰⁰ ZIMA

Dla zwiedzających: ŚCIEŻKA WIDOKOWA, BAJKOWA, EDUKACYJNA POKAZY LOTÓW SOKOLARNIA, SOWIARNIA PLAC ZABAW MUZEUM MYŚLISTWA ŁOWIECTWA

KRZYŻÓWKA z HASŁEM Nr 26
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 (2024)
utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki



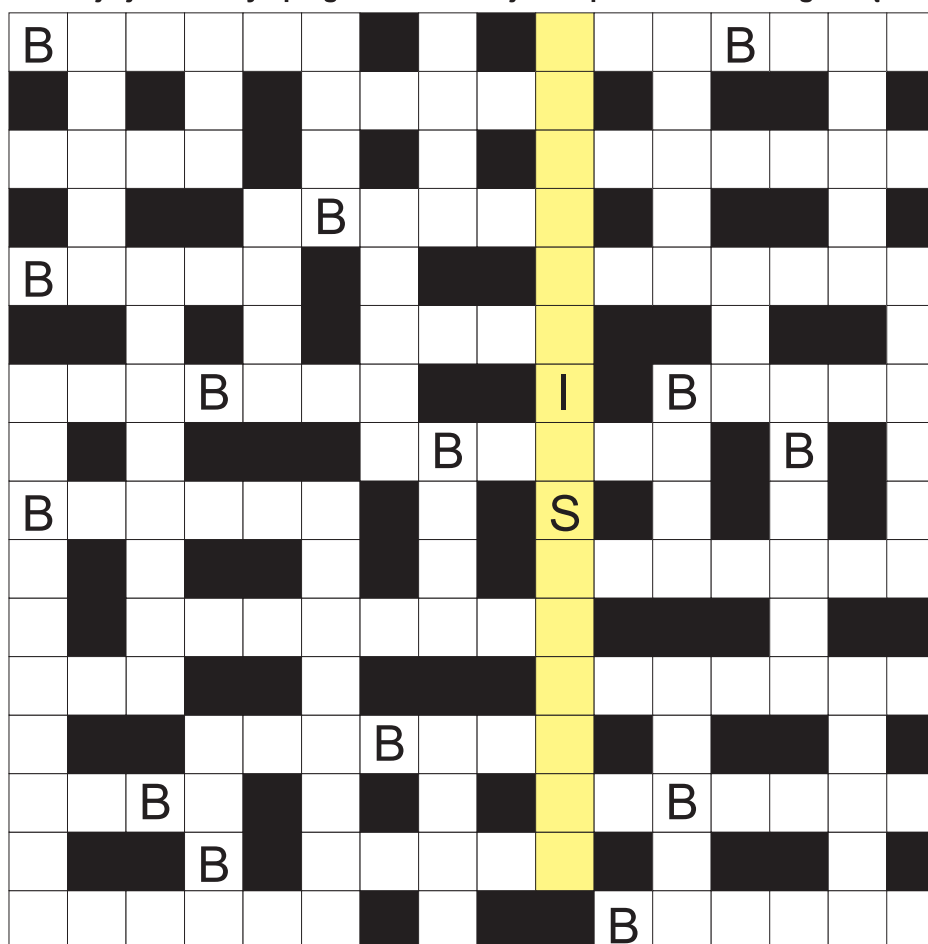
POZIOMO: 1) stolica Sycylii; 7) inaczej kulbak, ryba morska; 11) szkarłatna inaczej; 12) drzewo kielbasiane; 13) budowlana lub rekreacyjna; 14) wióry drzewne; 15) Chmielewska, pisarka; 18) stałe posady w firmie; 21) zasób czyichś możliwości, zdolności; 26) cios zadany szpadą; 28) Andrzej, były polski bokser; 29) sklerosfera, powłoka ziemi; 33) niebieska postać z komiksu Peyo; 36) buraki z chrzanem; 40) płynie przez Awinion; 42) małe dziurki; 43) imię żeńskie; 44) tata i mama; 45) zanik pamięci; 46) restauracja w koszarach.

PIONOWO: 1) niejeden w hotelu; 2) cudzoziemka lub honorowa; 3) zwój papieru; 4) kieruje klasztorem katolickim; 5) gubi je jeleń; 6) letni miesiąc; 7) założyciel zespołu "Śląsk"; 8) przepływa przez Getynę; 9) rodzaj pieczywa; 10) rowerowe w mieście; 16) narkotyk z maku; 17) poranna zbiórka żołnierzy; 19) nie przód; 20) ma go każda książka; 22) trotyl krótko; 23) mokry u psa; 24) Biden, prezydent USA; 25) kłamać, oszukiwać; 27) pierwiastek Ce; 30) Gandhi, była premier Indii; 31) sejmowa debata; 32) inaczej hosta, roślina; 33) drewniany składzik na narzędzia; 34) Schrodinger, słynny austriacki fizyk; 35) nadzienie pierogów; 37) niejeden na torach; 38) szkolne puste w wakacje; 39) z jej liści sizał; 41) Edward dla kolegów.



JOLKA z HASŁEM Nr 26
Hasło z kolorowych pól, czytane pionowo, utworzy rozwiązanie:

Poniżej ujawniliśmy spółgłoski "B". Miejsce wpisu hasła do odgadnięcia.

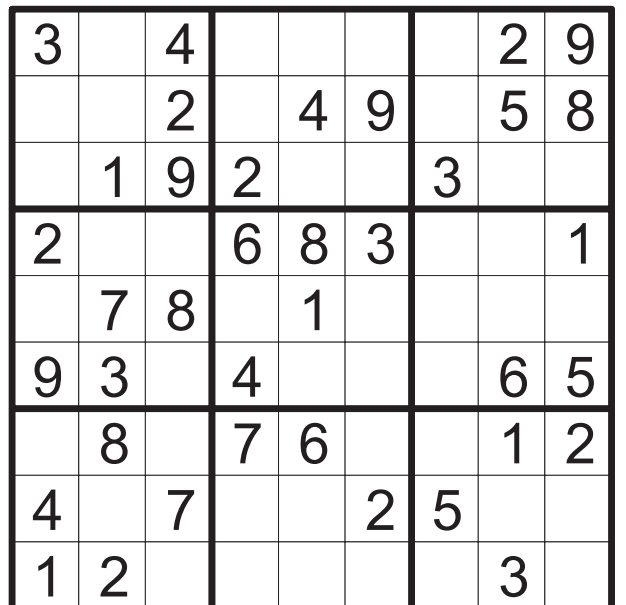
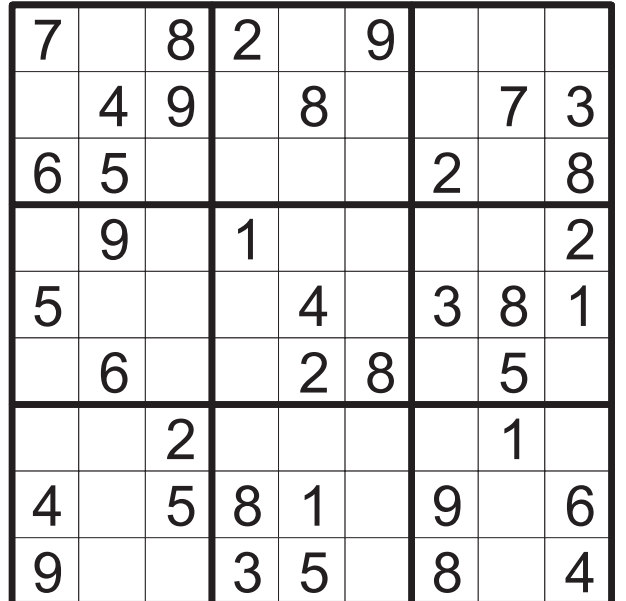


Anna dla bliskich; stolica Iraku; żarłacz z oceanu; miasto z portem Kilindini; inaczej wandelia, ryba; Ludwik, twórca esperanto; kury i kaczkki; rzeka w stolicy Włoch; nora, dziura; osad z zamrożonej mgły; witamina B12 inaczej; duża maszyna żniwna; taśma mocująca opatrunek; pośnigowe na drodze; Akademia Wychowania Fizycznego; inaczej antidotum; autor "Syzyfowych prac"; trawienne lub owocowe; amerykański kuzyn żubra; inaczej odpoczynek, relaks; Koreańscy oraz Chińczycy; korzeń włosa potocznie; największa z wysp Tanimbar; krzewiasta to indygowiec; antyczny bajkopisarz z Frygii; moda, styl z przeszłości; miejsce walk gladiatorów; rzeka w Bangkoku; ceremonia, rytuał; siedem w tygodniu; nie czysto; słynna Notre-Dame w Paryżu; materiałowy kłosz lampy; stolica Cypru; wyższa to senat; przepływa przez Berno; dawna Kerkyra, wyspa Grecka; rodzinne miasto Demokryta; próbny okres pracy; praktyka; płaska część stołu; udziela kredytów; stolica państwa Niue; silny ból pleców, postrzał.

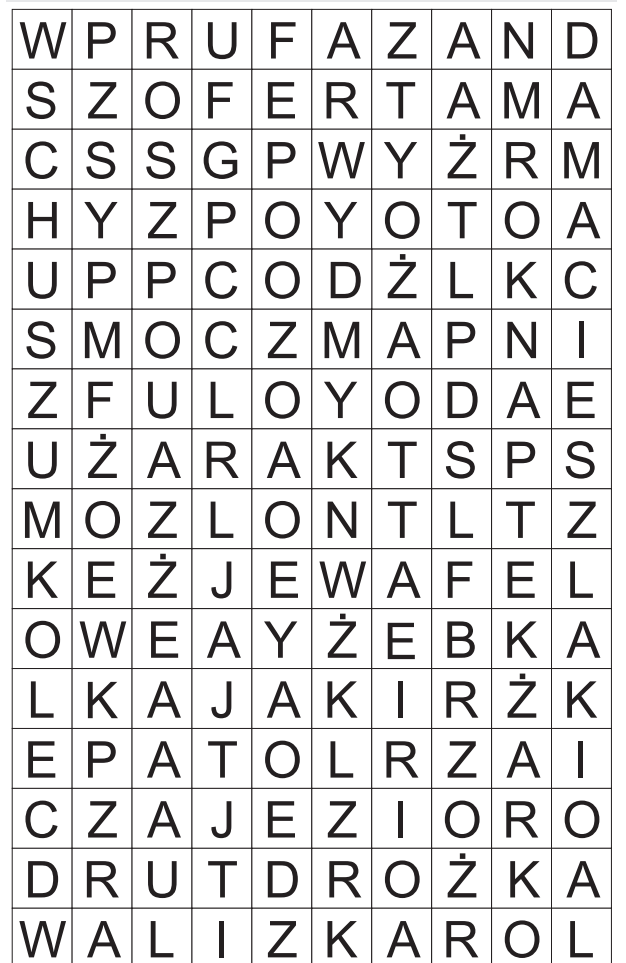
GLIWICKA STRONA ROZRYWKI

Sprawdź się w Naszym SUDOKU:

Wypełnij diagram 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie oraz w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9:



WYKREŚLANKA: ukryliśmy 20 wyrazów luźno kojarzących się z urlopem. Wykreślisz je wszystkie od góry do dołu, od lewej do prawej oraz na ukos. Znajdź: jezioro, pomost, kajak; morze, plaża, frytki, szlaki, szczyt, polana, pokoje, fale, wydmy, kwatery, oferta, wyjazd, wolne, pogoda, walizka, bilet, rower



HOROSKOP TYGODNIOWY WRÓŻKI AJLY



BARAN
21.03–19.04

Jeśli mówisz, zanim pomyślisz, i przez to angażujesz się w niezręczne i problematyczne sytuacje, Anioł Urana zachęca do zmian, które w przyszłości okażą się korzystne dla całego życia. Barany mają czasem wygórowane ambicje, ale będą musiały podjąć wiele mądrych decyzji. Zwiększy się dobroduszość Baranów, więc można śmiało prosić Was o przysługi. Będziecie też odcinać kupony od tego, co dotąd osiągnęliście; lista sukcesów jest całkiem pokaźna. Wasza pracowitość znów zostanie doceniona, a w kolejce mogą pojawić się kolejne sposobności do pomnożenia majątku. W miłości niektóre związki zostaną wystawione na próbę, ktoś będzie próbował zniszczyć Wasze szczęście. Warto mieć szeroko otwarte oczy.



BYK
20.04–22.05

Anioł Liczby 33 niesie ze sobą wibracje mistrza-nauczyciela, zachęcając Cię do bycia sobą i realizowania pasji. Zrób teraz w życiu trochę miejsca na to, co niezwykle i spontaniczne. Możesz wyruszyć w świat, nawiązać ciekawe kontakty, poszerzyć horyzonty intelektualne. Nie ma powodu przypuszczać, że nie będzie cudownie - będzie po prostu niebiańsko. Jednak Byki wolą mieć nad wszystkim kontrolę i nie lubią niespodzianek. To czas spektakularnych wydarzeń, a jeśli masz w sobie gotowość, żeby zrobić coś ryzykownego czy nawet bohaterkiego, może to być najlepsza decyzja. Zadbaj o swoje zdrowie, nie zapominaj, że lepiej zapobiegać niż leczyć!



BLIŹNIĘTA
23.05–21.06

Anioł Słońca jest w znaku Bliźnięt i przynosi dobre, sprawdzone wiadomości. Ostrzega Cię przed kłamstwem i złymi zamiarami innych. Dba, aby to, co mówicie, nie obróciło się przeciwko Wam. Cokolwiek przygotowujecie, nie wyjdzie

dokładnie według planu, chociaż w większości przypadków okaże się to bardzo korzystne. Bliźnięta zwykle wolą zostawić sobie otwartą furtkę, ale w pewnej sytuacji nie pozostanie Wam nic innego, jak ujawnić swoje zamiary. Czy to z powodu finansów, czy ze względu na coś lub na osobę, którą cenicie, musicie mieć odwagę wyrazić opinię w jakiejś sprawie. Dobrze jest odkryć, że naprawdę macie w sobie to, co trzeba, żeby cieszyć się powodzeniem.



RAK
22.06–22.07

W tym tygodniu Anioł Liczby 11 jest dla Was korzystnym znakiem. Oznacza potrzebę skupienia pozytywnych myśli na swoich ambicjach i aspiracjach. Odzyskanie kontroli i odnalezienie w sobie mocy to Twoje zadanie na ten tydzień. Bez względu na to, czy jesteś na wakacjach, zajmujesz się rodziną, czy po prostu życiowymi sprawami, nie musisz ulegać żądaniom i egoistycznym potrzebom innych ludzi. Przejmij kontrolę i nie bój się odważnych posunięć, zwłaszcza w okolicach weekendu. To okres przejściowy, czas, żeby przypieczętować umowę, ale także przyznać, że aby znaleźć szczęście, którego szukasz, musisz zmienić nastawienie i walczyć o swoje.



LEW
23.07–23.08

W tym tygodniu pomaga Ci Archanioł Gabriel, przekonując otoczenie do Twoich racji i podejmowania szybkich decyzji. Oprócz planowania i organizowania specjalnego wydarzenia, zwróć uwagę na pewną sytuację. Świat od jakiegoś czasu wysyła Ci w tej sprawie sygnały alarmowe. Dla niektórych Lwów oznacza to koniec dotychczasowego stylu życia i początek jaśniejszego rozdziału. Dla innych to, co czekało pod powierzchnią, wyłoni się z potężnymi, ale dobrymi konsekwencjami. Na początku tygodnia nie zmuszaj się do nadmiernego wysiłku, aby pod koniec być w szczy-

towej formie. Nie zapominaj o odpoczynku; odpowiednia ilość snu jest bardzo ważna dla zdrowia.



PANNA
24.08–22.09

Anioł Jowisza w horoskopie przynosi powodzenie i sukces. Kiedy jest silny, gwarantuje popularność i szczęście. Uczenie się nowych rzeczy daje Ci wiarę we własne siły i wygląda na to, że w tym tygodniu będziesz zdobywać nowe umiejętności i doświadczenia. To także idealny czas na rewizję Twoich długoterminowych celów. Pod koniec tygodnia seria gwiazdnych wpływów może doprowadzić do ważnego odkrycia, co z kolei umożliwi Ci wykonanie ruchu, nad którym zastanawiasz się od jakiegoś czasu. Tam, gdzie kiedyś były dezorientacja i wątpliwości, teraz pojawia się jasność i pewność. Aktywność fizyczna sprawi, że poczujesz się lepiej i nabierzesz energii do działania.



WAGA
23.09–22.10

Waga ma w tym tygodniu swojego Anioła Stróża, na którego może liczyć. Zawsze wykazuje się sprawiedliwością, ale jest też w stanie wesprzeć Cię w wielu dziedzinach Twojego życia. Nawet jeśli jest okres wakacji, Ty masz pracę do wykonania. Ten tydzień to szczytowy okres ważnych wydarzeń zawodowych i spraw związanych z Twoją przyszłością. Możesz otrzymać nieoczekiwaną propozycję lub przypadkowe wydarzenie otworzy Ci oczy na nowe możliwości. Niewykluczone jednak, że samodzielnie zadbasz o swój sukces i wykonasz odważny ruch. Niespodziewany rozwój wydarzeń może postawić Cię przed dylematem. Jak zawsze, zrób to, co dyktuje Ci serce.



SKORPION
23.10–21.11

Szczęście w tym tygodniu może Ci przynieść Anioł Wiosny, który sprawi, że Twoje serce teraz

zabije szybciej. Jeśli lubisz całkownie nowe życiowe doświadczenia, pokochasz ten tydzień. Czekają Cię ekscytujące możliwości, chociaż związane z pewnym ryzykiem. Nie dotyczy ono życia i zdrowia - chodzi o coś, co Cię otworzy i poszerzy Twoje pole widzenia. Niektóre Skorpiony mogą rozważać przeprowadzkę za granicę, a inne próbować zmienić swoje życie, zdobywając więcej umiejętności i kwalifikacji. Wakacyjny okres zmobilizuje Cię do pozbycia się tego, co stare, i zaczęcia od nowa, więc nie zdziw się, jeśli pewna przyjaźń się rozwieje.



STRZELEC
22.11–21.12

Anioł Wenus w Strzelcu to z jednej strony poszukiwanie ładu i spokoju, z drugiej zaś potężna dawka ciekawości, skłonność do eksperymentów i nowych doświadczeń. Musisz nabrać nieco dystansu. To pozwoli na znalezienie drogi do prawdziwego celu i prawdziwego marzenia. Strzelce zostaną teraz obdarzone sporą dawką intuicji. Będziesz doskonale wiedzieć, co dla Ciebie najlepsze, i nawet w ciemnościach znajdziesz konfitury. Mimo tego będziesz się zamartwiać, bo zaplanujesz ważne zmiany w życiu. A to może być kosztowne. Pamiętaj, że wiele planów wymaga środków, których jeszcze nie masz. W miłości kochaj i nie blokuj swoich uczuć zbyt pochopnie.



KOZIOROŻEC
22.12–19.01

Jest to czas przejścia, które ma głębokie znaczenie dla Koziorożca; symbolizuje koniec i początek. Anioł Jesieni radzi zwolnić tempo i zastanowić się nad tym, co chcesz osiągnąć w przyszłości. Cokolwiek się wydarzy, będzie to dla Ciebie inspiracją do zasadniczej zmiany. W centrum uwagi będzie teraz miłość i relacje. Nie wszystkie Koziorożce trafi strzała Kupidyna, ale wiele z nich poczuje, że są bardziej kochane lub w Twoim związku



WODNIK
20.01–18.02

Wodnik i Anioł Neptuna dobrze współdziałają, bo neptunowa intuicja i obrócenie ku wnętrzu, a także otwarcie na wizje, sny i podświadomość dobrze się uzupełniają z wodnikową osobliwością. Zwracaj uwagę na znaki i sygnały, niezależnie od tego, czy budzą nadzieje, czy ostrzegają przed problemami. To nie jest czas na nieprzemyślane akcje, ale na działanie z determinacją i z obranym celem. Dobrym pomysłem dla osób spod tego znaku będzie wyruszenie w podróż. Może zdecydujesz się wsiąść do pociągu byle jakiego i pojechać w nieznanym kierunku? Każda opcja, która pozwoli na poznanie nowego miejsca i kultury sprawi, że naładujesz swoje baterie na kolejne miesiące.



RYBY
19.02–20.03

Ta wyjątkowa liczba rezonuje ze stabilnością, budowaniem solidnych fundamentów i ciężką pracą. Anioł Liczby 44 zachęca do utrzymania pozytywnego nastawienia i zaprasza do słuchania swojej wewnętrznej mądrości, ponieważ tylko Ty jesteś w stanie zrozumieć jej głębokie znaczenie w swoim życiu. Poprawią się Twoje relacje z innymi ludźmi - może się okazać, że pojawi się szereg ważnych dyskusji, dzięki którym Ryby na nowo odkryją swoje przyjaźnie. Twoje zasoby materialne mogły się skurczyć, ale determinacja, by odnieść sukces i znaleźć to, czego szukasz, podwoiła się. Co zniknęło, nie wróci, a próżnię może wypełnić coś jeszcze lepszego.

REKLAMA

Bilety dostępne na naszej stronie: www.discofunfestival.pl oraz www.ebilet.pl

DISCO FUN FESTIVAL
EDYCJA I - BRYNEK
Osrodek Wypoczynkowy Brzeznica
27 i 28 lipca

NAUKA

• MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, ANGIELSKI. 725-241-156.

• MATEMATYKA, chemia -również przypadki beznadziejne: www.krzysztofcywinski.pl 608-138-035.

SZUKAM PRACY

• Zaopiekuję się starszą panią (bez sprzątanía). Duże doświadczenie. 515992502

LOKALE

• Sprzedam lokal użytkowy 78m2, piwnica, Częstochowska. 512-291-771.

• Sprzedam 3-pokojowe, 85m2, Częstochowska lub zamienię na mniejsze. 512-291-771

• Odstąpię lokal ok.65m2 (obecnie Biostro), Siemińskiego 11. 512-261-054.

• Do wynajęcia dwupokojowe z balkonem 50m2, umeblowane, 1 piętro Sośnica ul. Niedurnego 796-319-832

• Wynajmę lokal handlowo-usługowy w Knurowie, ul. Łokietka 1a. Tel. 515-344-855, biuro@sanvita.pl

• Do wynajęcia 2-pokojowe, Sośnica. 605-820-489.

• Do wynajęcia 3-pokojowe, Pyskowice. 502-390-989

DAM PRACĘ

• SM Śródmieście poszukuje do pracy Inspektora ds. budowlanych. Informacje dotyczące warunków zatrudnienia na stronie www.smsrodmiesciegliwice.pl lub pod nr tel. 32-231-34-56 wew.19

• Zatrudnimy na dobrych warunkach pracownika fizycznego. Kontakt: 501-253-711

KUPIĘ

• Kupię tanio lub zaadoptuję szczeniaka jamnika szorstkowłosego. Brązowy lub czarny kontakt +49-151-403-00-519

• **ZŁOM stalowy, akumulatory, metale kolorowe, węgliki spiekane, stal nierdzewna, puszk al., odpady poprodukcyjne, maszyny, wióry stalowe, żeliwne. Podstawiamy własne kontenery od 9-30m3. Możliwość odbioru samochodami samozaładowniczymi HDS. Waga elektroniczna samochodowa 40t. Pszczyńska 122. 32/331-36-86, 601-083-020, www.skupzlomugliwice.pl, gliw-met@go2.pl**

NIERUCHOMOŚCI

• Sprzedam działkę budowlaną - Góry Opawskie. Opawica woj. opolskie 531-496-668

• Sprzedam działkę budowlano-usługową, Izbicko. 725-241-156.

MOTORYZACJA

• AUTOSKUP całe, rozbite, osobowe, dostawcze. 509-796-001, 798-835-341

• AUTOSKUP, gotówka, najlepsze ceny,dojazd. 602-871-305, 515-274-430.

• AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

USŁUGI

• Cyklinowanie A-Z. 501-604-735

• MALOWANIE dachów, elewacji, podbitki; papa. 514-666-992

• USŁUGI TAPICERSKIE. 696-951-402

• Malowanie, gładzie gipsowe, sufity podwieszane, panele, cyklino-wanie 889-330-873

• PIANINO strojenia. 662-046-560.

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej ADS „Sośnica” w Gliwicach

ogłasza konkurs w II etapach na stanowisko: Prezesa Zarządu Spółdzielni

1. Osoba przystępująca do konkursu powinna posiadać:

- wykształcenie wyższe,
- znajomość zasad funkcjonowania spółdzielczości mieszkaniowej oraz ogólnych zasad prawa budowlanego w zakresie eksploatacji, Preferowani będą kandydaci z co najmniej 8 letni staż pracy w spółdzielniach mieszkaniowych lub zarządzaniu zasobami mieszkaniowymi, w tym co najmniej 5 lat na stanowiskach kierowniczych.

Oferta powinna zawierać:

- Zgłoszenie do konkursu.
- Kopię dyplomu ukończenia studiów wyższych, a także innych dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje, wykształcenie i doświadczenie zawodowe.
- Kwestionariusz osobowy dla osoby ubiegającej się o zatrudnienie.
- Szczegółowy opis przebiegu pracy zawodowej (CV).
- Oświadczenie o zachowaniu tajemnicy danych i informacji uzyskanych w trakcie postępowania konkursowego, a dotyczących działalności Spółdzielni,
- Oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji konkursu – zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1781) oraz zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego z Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE(RODO).

Wszelkie dokumenty sporządzone przez kandydata winny być własnoręcznie podpisane, a kopie składanych dokumentów potwierdzone przez kandydata za zgodność z oryginałem.

Oferty należy składać w formie pisemnej na adres Rady Nadzorczej w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej ADS „Sośnica” Gliwice, ul. Pogodna 21, w zaklejonych kopertach z dopiskiem na kopercie „Rada Nadzorcza – Konkurs na Prezesa Zarządu” w terminie do 18.07.2024 r. (decyduje data wpływu oferty do Spółdzielni) do godz. 14.00 w godzinach pracy Spółdzielni.

Na kopercie nie ujawnia się danych osobowych kandydata lub innych danych i znaków.

Oferty złożone po dniu 18.07.2024 nie będą brały udziału w konkursie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19.07.2024r.

Regulamin konkursu na Prezesa Zarządu Spółdzielni jest dostępny w siedzibie Spółdzielni pokój nr 8 w godzinach od 7.00 do 14.00

O zakwalifikowaniu się do II etapu konkursu oraz o terminie jego przeprowadzenia oferty zostaną powiadomieni indywidualnie.

TOM-TECH

Zakład Elektro-Instalacyjno-Mechaniczny TOM-TECH Tomasz Joniec to firma, która na rynku istnieje już 20 lat i specjalizuje się w branży elektrycznej. Nasze usługi świadczymy z należytą starannością podchodząc indywidualnie do każdego projektu. Zajmujemy się także fotowoltaiką, świadczymy usługi z zakresu spawalnictwa, automatyki budynkowej, informatyki, zakładamy sieci teletechniczne i alarmowe oraz instalujemy sieci wodno-kanalizacyjne. Prowadzimy także wynajem maszyn budowlanych, a w swojej bazie posiadamy sprzęt i urządzenia niezbędne do wykonywania w/w robót.

Pilnie poszukujemy kandydatów do pracy w Gliwicach na stanowisku: ELEKTRYK**Wymagania:**

- doświadczenie w pracy jako elektryk
- Uprawnienia SEP do 20kV
- Mile widziane wykształcenie techniczne (elektryczne)
- Doświadczenie w konserwacji i naprawach instalacji elektrycznych oraz obsłudze stacji elektroenergetycznych 20kV i rozdzielni 0,4kV
- Umiejętność czytania schematów elektrycznych, analitycznego myślenia i rozwiązywania problemów oraz umiejętność pracy w zespole
- Bardzo dobra organizacja pracy
- Gotowość podjęcia pracy od zaraz
- Prawo jazdy kat. B

Opis stanowiska:

- Montaż instalacji elektrycznych
- Obsługa stacji elektroenergetycznej 20kV i rozdzielni 0,4 kV

Oferujemy:

- praca na terenie strefy ekonomicznej w Gliwicach
- system pracy zmianowy – 4-brygadowy
- umowa o pracę
- uczciwe wynagrodzenie
- możliwość ciągłego podnoszenia kwalifikacji
- zatrudnienie od zaraz

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny na numer: 512 974 044 od pon.- pt w godz. 7-15 lub przesłanie cv na adres: biuro@zeim.pl

Prenumerata NOWINY GLIWICKIE

można zamówić:

wydanie papierowe

1. u listonosza -zamówienia przyjmowane od 1 do 20 każdego miesiąca
 2. -w punkcie pocztowym przyjmowane od 1 do 20 każdego miesiąca
 3. na stronie przyjmowane od 1 do 15 każdego miesiąca
- Poczta Polska S.A. - prenumerata papierowa | prenumerata.poczta-polska.pl

wydanie elektroniczne (e-gazetę)

1. na stronie: www.nowiny.gliwice.pl wybieramy zakładkę E-NOWINY

PIŁKA NOŻNA

Nowy prezes. Obiecująca forma piłkarzy

Wydawało się, że czerwcowe tarcia przy Okrzei 20 zakończyła konferencja mniejszościowego udziałowca Piasta – Zbigniewa Kałuży (pisaliśmy o tym w ostatnim numerze NG). Podczas spotkania z dziennikarzami zapowiedział, że po rozmowie z prezydent Katarzyną Kuczyńską-Budką wraca razem z mecenasem Grzegorzem Jaworskim do rady nadzorczej klubu (a z członkostwa w niej zrezygnuje gen. Jarosław Szymczyk) i wspólnie z miastem będą rozwiązać problemy przed jakimi stanął Piast.

Ustalenia miały zostać umowione podczas piątkowego, kolejnego już w ostatnich dniach, posiedzenia Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Piast S.A. Zgodnie z zapowiedziami przyjęto rezygnację z udziału w pracach rady Szymczyka, natomiast nieoczekiwanie nie zostali do niej włączeni Kałuża i Jaworski! Miasto, jako większość udziałowiec, wykorzystowało w tym względzie możliwości prawne i postanowiło, że rada będzie działała w trzyosobowym składzie (Marcin Szeliga jako przewodniczący, Agnieszka Dylewska - zastępca oraz Agnieszka Leszczyńska). Powody tej decyzji tłumaczyła podczas poniedziałkowego spotkania kierownictwa miasta z dziennikarzami prezydent Kuczyńska-Budka.

- Współpraca musi opierać się na dialogu i gotowości obu stron do ustępstw w kwestii przeprowadzenia koniecznych zmian. Tymczasem mniejszościowy udziałowiec chciał, aby wyłącz-



Łukasz Lewiński został nowym prezesem GKS Piast S.A.

Foto: piast.gliwice.eu

nie jego warunki były spełniane. Na to nie mogliśmy przystać - twierdzi.

Jak się okazuje ten ruch był spowodowany patem na linii miasto - Kałuża, a rozbieżności dotyczyły wyboru nowego prezesa klubu. Mniejszościowy udziałowiec nie akceptował bowiem kandydatury samorządowców, a wybór sternika Piasta, zgodnie z przepisami prawa, musiał zostać dokonany do 15 lipca.

Już w trzyosobowym składzie rada spotkała się nazajutrz, w sobotę, 29 czerwca, i powołała na funkcję prezesa Łukasza Lewińskiego. Kim jest nowy szef Piasta? „Jest gliwiczanie, wiernym kibicem niebiesko-czerwonych, absolwentem Uniwersytetu Śląskiego. Od lat współpracuje z klubem na wielu płaszczyznach, m.in. poprzez członkostwo w Piast Biznes” - napisano zaraz po wyborze

nowego prezesa na oficjalnej stronie klubu.

Co jeszcze wiadomo o Lewińskim? Dowiedzieliśmy się, że ma 38 lat, z wykształcenia jest politologiem, a ostatnie 11 lat pracował jako nauczyciel w gliwickim Zespole Szkół Samochodowych. Z kolei od 13 lat prowadzi równoległe działalność gospodarczą (Ośrodek Szkolenia Kierowców LEW group i drukarnię).

W przestrzeni publicznej pojawiły się wątpliwości dotyczące kompetencji Lewińskiego do prowadzenia tak dużej organizacji sportowej i braku doświadczenia w tym względzie.

Jarosław Zięba, zastępca prezydenta, odpowiedzialny za funkcjonowanie w Gliwicach spółek miejskich, starał się rozwiać te obawy. - Jednym z lepszych okresów Piasta był czas, kiedy funkcję prezesa pełnił Adam Sarkowicz (2014-16 - red.),

również nieznanym wtedy nauczyciel, a potem dyrektor liceum - przypominał. - Też nie miał doświadczenia w prowadzeniu klubu, a mimo tego Piast świetnie sobie radził za jego kadencji (wicemistrzostwo Polski, awans juniorów do CLJ, zysk netto klubu - w latach 2014-15 - 1,7 mln zł netto - red.). Wierzymy, że Łukasz Lewiński, gliwiczanie i biznesmen także odda serce dla klubu i będzie równie dobrze go prowadził. Jak mówią - po owocach go poznamy. Ja uważam, że to będzie dobry czas dla Piasta.

Niewykluczone, że sytuacja personalna w radzie nadzorczej klubu może jeszcze się zmienić. Prezydent Zięba zdradził, że mniejszościowy udziałowiec Piasta złożył wniosek o zwołanie kolejnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Piast S.A.

W tle wydarzeń w spółce zmiany zaszły także w Stowarzyszeniu GKS Piast, które pod swoimi skrzydłami ma sekcje: szermierczą, futsalową, lekkoatletyczną, brydżową oraz piłki nożnej młodzieżowej. W miniony piątek odbyło się tam Walne Zgromadzenie Delegatów. Podsumowano ostatnią kadencję, udzielono absolutorium ustępującym władzom i wybrano nowy zarząd. Prezesem został 61-letni Andrzej Kyrzcz, który zajął miejsce Grzegorz Jaworskiego, sprawującego tę funkcję od 2010 r. Kyrzcz od wielu lat związany jest ze stowarzyszeniem, które wspierał zarówno finansowo jak i organizacyjnie. Do tej pory był tam członkiem zarządu. Na co dzień prowadzi własną działalność w branży gastronomiczno-hotelarskiej.

Zawirowania w Piaście na szczęście nie torpedują przygotowań piłkarzy do nowego sezonu. Podopieczni Aleksandara Vukovicia ostatnie dni spędzili na zgrupowaniu w Opalenicy. Ono okazało się jeszcze bardziej intensywne niż pierwotnie zakładano. Niebiesko-czerwoni w przeciągu sześciu dni nie tylko mocno trenowali, ale też rozegrali trzy sparingi. Obecna dyspozycja naszych piłkarzy wydaje się obiecująca, bo każde z tych spotkań zakończyli wygranymi. Najpierw pokonali Pogon Szczecin 1:0 (gol Tomasa Huka), potem również 1:0 Lecha Poznań (trafienie z karnego Jorge Felixa) oraz 3:1 beniaminka I ligi Kotwice Kołobrzeg (bramki Damian Kądzior 2 i Piotr Liszewski). Od tego tygodnia nasz zespół przygotowuje się do rozgrywek na swoich obiektach. W planach są jeszcze dwie gry kontrolne. Pierwszy mecz ligowy Piast zagra na wyjeździe. 21 lipca zmierzy się z Cracovią.

MODELARSTWO

Dominacja gliwiczian

Na lotnisku oraz na torze modelarskim w Gliwicach w ciągu dwóch ostatnich weekendów rozegrano Mistrzostwa Polski Modeli Latających dla juniorów młodszych, czyli zawodników do lat 16.

W zawodach, dofinansowanych przez Miasto Gliwice, wystartowało 16 drużyn reprezentujących aerokluby regionalne i stowarzyszenia modelarskie z terenu całego kraju. Duży sukces odnieśli młodzi zawodnicy Gliwickiego Stowarzyszenia Modelarzy Lotniczych, którzy zdecydowanie wygrali punktację drużynową pokonując ekipy z Hrubieszowa i Suwałk.

W klasyfikacji indywidualnej tytuły mistrzów Polski zdobyli: Magdalena Baran w klasie modeli prędkościowych na uwięzi (trenowana przez instruktora Witolda Barana), Adam Niemczyk w klasie modeli z silnikiem na gaz CO2 (instr. Roman Sowa), Wojciech Bartel startujący w klasie modeli z silnikami elektrycznymi (instr. Jacek

Pogonowski) oraz Sergiusz Maćkowski w klasie modeli szybowców (instr. Czesław Ziober). Tytuły wicemistrzowskie wywalczyli podopieczni instr. Pogonowskiego: Kamil Pogonowski w klasie modeli prędkościowych, Wojciech Bartel - modele na gaz CO2 oraz Tymoteusz Perek - modele z silnikami elektrycznymi. W tej ostatniej kategorii brązowy medal zdobył Filip Kampka.

Zawody zostały przeprowadzone sprawnie i bez żadnych protestów w czym zasługa organizatora prezesa Gliwickiego Stowarzyszenia Modelarzy Lotniczych Tadeusza Milewskiego oraz sędziego głównego Wojciecha Błachuta.

W okresie wakacji Gliwickie Stowarzyszenie Modelarzy Lotniczych organizuje zajęcia modelarskie na terenie Aeroklubu Gliwickiego dla dzieci i młodzieży. W programie między innymi budowa i oblatywanie modeli latających i zwiedzanie hangarów Aeroklubu Gliwickiego. Szczegóły na stronie Gliwickiego Stowarzyszenia Modelarzy Lotniczych.

KOLARSTWO

Pracowity weekend

Bardzo pracowicie spędzili miniony weekend zawodnicy i zawodniczki Grupy Kolarskiej Gliwice. W jednym czasie uczestniczyli w czterech imprezach.

Na Podhalu odbyły się Mistrzostwa Polski MTB XC. Nasza skromna reprezentacja w wyścigu młodzików w konkurencji sztafet zajęła 7. miejsce, indywidualnie Julia Pisiewicz była 11., a Franek Kwiatkowski 15. W Żerkowie ścigano się w Szosowych Mistrzostwach Polski Szkół Podstawowych. Tam Emilia Wieczorek zwyciężyła w jeździe indywidualnej na czas i była druga ze startu wspólnego, a Jan Heller odpowiednio 5. i 8. wśród chłopców We Wrocławiu odbyła się trze-

cia seria torowego Pucharu Polski juniorów młodszych. Bardzo dobre wyniki odnotowali reprezentanci Gliwic. Dość powiedzieć, że wywalczyli aż 4 medale. Rewelacyjnie pojechała drużyna sprintu: Adrian Psik, Aleksander Wieczorek i Filip Tobała, która złoty medal przegrała o tysięczne części sekundy z Jelczem Laskowice. Kolejny srebrny medal zdobyli Tobała z Pysikiem w konkurencji medison, w niej o brąz postarali się Wieczorek z Szymonem Kożuszkim. Na koniec kolejny brąz wywalczył Tobała w wyścigu keirin. W Zawoi w zawodach MTB w kategorii żak zwyciężył Igor Kubicki.

Wielkie brawa dla zawodników i opiekunów Grupy Kolarskiej Gliwice za wyniki i zaangażowanie.

FUTSAL

Z Juninho, ale bez Ricka

Nowym trenerem Piasta Gliwice Futsal został Brazylijczyk Juarez de Souza Junior (Juninho), który zastąpił Portugalczyka Orlando Duarte. Ten 46-letni szkoleniowiec ostatnio pracował w brazylijskim ekstraklasowym Blumenau.

Niestety, z Piastem pożegnał się jego rodak Rick, który w tym roku podbił Fogo Futsal Ekstraklasę zdobywając w rundzie wiosennej aż 24 gole. Były już piłkarz Piasta wrócił do Brazylii i grać będzie w Yeesco Futsal. Nasz klub sporo na tym zarobił. Odejście Ricka - zdaniem Rafała Franza, dyrektora sportowego Piasta - jest największym transferem finansowym w historii polskiego futsalu! Kwota nie została jednak ujawniona.

SUMMER

WAVE

FESTIVAL



12.07

**IKSY
SORRY BOYS
BRODKA
VITO BAMBINO**

13.07

**PIOTR ZIOŁA
FISZ EMADÉ TWORZYWO
NATALIA PRZYBYSZ**

ORGANEK

UNPLUGGED

12-13.07.2024



Bilety dostępne na eventim.pl